

Dowiedzieliśmy się! „Gazeta Współczesna” ma być wystawiona na przetarg! Oznacza to praktycznie koniec tego tytułu, najpoczytniejszego w regionie, dodajmy od pewnego czasu rzeczywiście niezależnego, u nikogo nie zębrzącego o datki, żadnej sile politycznej i społecznej nie składającego hołdów.

— Nie jesteśmy na sprzedaż, a jednak! Cena za jaką zamierza się nas przehandlować — zaorać — będzie zbyt wysoka, żeby ktokolwiek chciał ją zapłacić; my nie zapłacimy jej na pewno, w żadnym sensie, ani fizycznym, ani moralnym.

Tych kilka zdań pisanych na gorąco jest początkiem naszego zdecydowanego protestu, który zamierzamy prowadzić do końca.

Już dzisiaj zwracamy się z apelem do naszych wiernych i długoletnich Czytelników: — Nie pozwólmy na tego typu manipulacje polityczne nie mające nic wspólnego z naszym celem — rzetelnego i szybkiego informowania.

Pierwszym wyrazem naszego sprzeciwu jest usunięcie w dniu dzisiejszym koloru z „GW”.

Zespół Redakcyjny „Gazety Współczesnej”

Protestujemy!

Gazeta
Współczesna
DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1
Nr 205 (12 106)
Cena 400 zł

PONIEDZIAŁEK
22 PAŹDZIERNIKA 1990 r.
Imieniny: Filipa, Halki, Korduli.

Plan przekształceń RSW

Jak podaje sobotnia „Rzeczpospolita” Komisja Likwidacyjna RSW opracowała i wkrótce przekaże do rozpatrzenia przez Radę Ministrów plan likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”.

Zgodnie z ustawą o likwidacji możliwe były tylko trzy warianty przekształceń poszczególnych części RSW: nieodpłatne przekazanie spółdzielni pracowniczej, sprzedaż na przetargu lub przekazanie na rzecz skarbu państwa. Ostatnią decyzję w tej sprawie podjęła Rada Ministrów.

Ze 179 pism wymienionych w planie przekształceń, Kom-

sja Likwidacyjna RSW proponuje:

* 71 tytułów przekazać spółdzielniom dziennikarskim. Są to m.in.: w Białostockim „Kurier Podlaski”. W Kielcach: „Słowo Ludu”. W Krakowie: „Życie Literackie”. W Lublinie: „Dziennik Lubelski”. W Olsztynie: „Gazeta Olsztyńska”. W Opolu: „Trybuna Opolka”. W Bydgoszczy: „Gazeta Pomorska”. W Szczecinie: „Głos Szczeciński”, „Kurier Szczeciński” oraz „Morze i Ziemia”. W Poznaniu: „Ex-

press Poznański” i „Głos Wielkopolski”. We Wrocławiu: „Gazeta Robotnicza”, „Słowo Polskie” i „Wieczór Wrocławia”. W Warszawie: „Bajtek”, „Fantastyka”, „Filipinka”, „Forum”, „Kobieta i Życie”, „Literatura”, „Magazyn Muzyczny”, „Pan”, „Państwo i Prawo”, „Polityka”, „Przegląd Sportowy”, „Przegląd Tygodniowy”, „Rozrywka”, „Sportowiec”, „Szpilki”, „Świat Młodych”, „Świat Mody”, „Skła-

ciąg dalszy na str. 2

Włodzimierz Cimoszewicz — kandydat na prezydenta

Zwracamy się do sztabów wyborczych kandydata na Prezydenta RP WŁODZIMIERZA CIMOSZEWICZA z serdeczną prośbą o dostarczenie do wtorku, 23 bm. do godz. 12 list popierających Jego kandydaturę.

Listy przyjmują następujące punkty:
Białystok, ul. Linarskiego 3 (dawna Próchniaka), II piętro, pokój 18, tel. 263-59; 214-33.

Biełsk Podlaski, ul. 3 Maja 17, pokój 1, tel. 23-55,
Hajnówka, ul. J. Piłsudskiego 12, I piętro, pokój 18, tel. 22-33.

Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, I piętro, pokój 24, tel. 55-26-26.

Lapy, ul. Manifestu Lipcowego 8, I piętro, tel. 26-54,
Mohki, Aleja Wyzwolenia 3 (dawna Manifestu Lipcowego), tel. 25-64.

Sokołka, ul. Grodzieńska 17, tel. 26-48,
Biuro Poselskie posła na Sejm RP — Włodzimierza Cimoszewicza w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5 (budynek Urzędu Wojewódzkiego), tel. 417-138.

DO MIESZKAŃCÓW BIAŁOSTOCCZYŹNY
DO SYMPATYKÓW LEWICY

Zapraszamy na spotkanie z kandydatem na Prezydenta RP — Włodzimierzem Cimoszewiczem do sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5, które odbędzie się w poniedziałek, 22 października br. o godzinie 15.30.

SZTAB WYBORCZY

Srodki finansowe na kampanię kandydata na Prezydenta RP — Włodzimierza Cimoszewicza gromadzone są: KOMITET WYBORCZY WŁODZIMIERZA CIMOSZEWICZA, XV Oddział PKO w Warszawie, konto nr 1658-5281-132.

Nieuzasadniony strach przed polskimi turystami

Otwarcie granicy między Polską a Czechosłowacją jest niezbędne i nieuniknione, zaś obawy, że dojdzie do masowego wykupywania towarów przez Polaków po prostu śmieszne — stwierdził w wywiadzie dla tygodnika „Respekt” znakomity ekonomista amerykański, twórca podstaw „Planu Balcerowicza” Jeffrey Sachs.

Obywatele CSRF powinni zrozumieć, że siła nabywcza

obywateli RP w porównaniu z przybyszami z Niemiec czy Austrii jest znikoma. Cały, dość sztuczny problem, rozwinął się z chwilą, gdy rząd czechosłowacki przestał dotować niektóre wyroby i ceny — podobnie jak w Polsce, automatycznie pójść w górę. Nie ma innej drogi do gospodarki rynkowej, a podniesienie, czy nie, szlabanów na granicy z Polską nie ma na to żadnego wpływu.

W prasie CSRF pojawiają się coraz częściej publikacje, zwracające uwagę, iż problem otwarcia granic jest „jednym z elementów” nie nazywanej po imieniu „gry wewnątrzpolitycznej”. Materiały postulujące „bardziej trzeźwą” ocenę sytuacji w Polsce i zaprzestanie historycznej kampanii przeciw otwarciu granic publikuje również prasa słowacka. Jest to pokłosie wizyty premiera Słowacji Vladimira Meczlara w Polsce. (PAP)

A. Miodowicz:

Nie zostanę prezydentem

Na wszelki wypadek sięgam do słownika, chociaż znaczenia tego słowa nikt raczej szczególnie w naszym kraju, nie musi się uczyć. Czytam zatem: „Demagogia — sposób wpływania na opinię publiczną, sprowadzający się do efektywnych, ale zazwyczaj nie spełnionych obietnic, wszelka akcja obliczona na łatwy efekt, poklask”.

Potem sięgam do notatek. Też tylko po to, aby uchronić się od zarzutu nieścisłości. Atmosferę spotkania nie sposób bowiem zapomnieć.

A miało ono miejsce w miniony piątek, w Białymstoku. Jego głównym bohaterem był przewodniczący OPZZ — Alfred Miodowicz. Wpierw przedstawił się zebranym jako polityk geniusz. Już siadając przy „okrągłym stole” wiedział, że ów stół to lipa. To ledwie jeden z objawów geniuszu przewodniczącego. Miał kilka innych widzeń i pomysłów, tyle że wstrętne komuna — wówczas jeszcze rządząca — przeszkodziła mu w ich realizacji.

Były np. ustalone cykliczne spotkania telewizyjne z Lechem Wałęsą, gdzie obaj dzielnymi publicznie wymienialiby poglądy o tym.

ciąg dalszy na str. 2

W. Siła-Nowicki:

Bierność naszym wrogiem

— Głosujcie na mnie lub na kogoś innego, ale nie bądźcie bierni — powiedział w trakcie swojego pobytu w Białymstoku prezes Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, mec. Władysław Siła-Nowicki.

W przeddzień wyjazdu do Londynu na zaproszenie Rządu polskiego na wychodźstwie i prezydenta, spotkał się w Białymstoku z księdzem biskupem dr Edwardem Kisilem. Złożył także wizytę w Prawosławnej Kurii Biskupiej. Ponadto, w ramach kampanii prezydenckiej, odbył dwa spotkania: z młodzieżą akademicką i mieszkańcami.

ciąg dalszy na str. 3

Ekspertyza PAN

Jak wyjść z recesji?

„Gorącego tematu” czyli recesji gospodarczej dotyczy najnowsza ekspertyza Polskiej Akademii Nauk przygotowana przez zespół pod kierunkiem prof. Leszka Zienkowskiego. Zdaniem autorów opracowania, recesja (czyli spadek aktywności gospodarczej) była nieunikniona, ale jej głębokość jest „wyjątkowo znaczna”. Uczelniali brali pod uwagę także tzw. drugi obieg gospodarki, który jest dość ożywiony i dlatego szacują, że realnie recesja w pierwszym półroczu br. była 15–16 procentowa.

Zróżnicowanie doszukują się specjaliści, co interesujące, w sytuacji ekonomicznej lat siedemdziesiątych. Powiększyła się bowiem wówczas nierównowaga strukturalna gospodarki, zaś kraj wszedł w pułapkę zadłużenia. Skale obecnej recesji wiąże się jednak z nadmierną koncentracją na programie stabilizacji gospodarki i zbyt wolnym dokonywaniem przez rząd zmian systemowych i instytucjonalnych. Z drugiej jednak strony uczeni przyznają, że ani polityka pobudzająca popytu, ani bardziej liberalna polityka monetarna nie mogły w istniejących warunkach wywołać zjawisk, które prowadzą do zwiększania produkcji. Celem działania przedsiębiorstw uspołecznionych nie jest bowiem ciągłe jeszcze rozwój, nie są one skłonne do podejmowania ryzyka.

Z ekspertyzy wynika, że prostych recept na wychodzenie z recesji zwłaszcza szybkie — nie ma. Proces ten musi potrwać kilka lat. Co w tej sytuacji proponują uczeni? — tagodzenie polityki pieniężnej przyspieszenie zmian struktury gospodarki a przy tym dopuszczenie pewnej, ściśle jednak kontrolowanej inflacji. Ponieważ skorygowany rządowy program stabilizacyjny zawiera w sobie również część postulowanych przez uczonych rozwiązań — autorzy ekspertyzy stwierdzili, że składają się do poparcia tego programu. (PAP)

Pogoda

Na dziś białostoccy synonety przewidują zachmurzenie umiarkowane okresami duże, w nocy rozpozogodzenia. W dzień miejscami możliwe słabe przełotne opady śniegu. Temperatura maksymalna od +4 do +6 st. C. minimalna od -2 do -4 st. C. Wiatr umiarkowany, słabnący, północny.

Jutro — nie przewiduje się opadów, w dzień ciepłej. (II)

W Rumunii

Zaniepokojenie wzrostem bezrobocia

W najbliższych dniach około 600 tys. zatrudnionych w rumuńskim przemyśle budowlanym może utracić pracę. W związku z zapowiedzianymi przez rząd posunięciami oszczędnościowymi — ograniczeniem dostaw energii elektrycznej i zwiększeniem eksportu cementu i metali w okresie zimy — władze proponują wstrzymanie wszystkich prac budowlanych, łącznie z budownictwem mieszkaniowym.

EKSPRESEM

SMIERĆ NA ŁĄCE

Przy ul. Łąkowej w Łomży znaleziono zwłoki 37-letniego Janka M. Nie zdołano — jak dotąd — ustalić bezpośredniej przyczyny zgonu i o wszystkich zaistniałych prowadzone dochodzenie i sekcja zwłok.

Z kolei w Sokółce ujawniono zwłoki 24-letniej kobiety, która od pewnego czasu była poszukiwana przez rodzinę.

PRZEGRANY SKOK

O wyjątkowym pechu może mówić 24-letni mieszkaniec Wasilkowa, który dokonał wiamania do tamtejszego sklepu spożywczego. W momencie gdy z łupem wychodził z budynku wpadł wprost w „objęcia” policjantów, którzy nie uwierzyli w wykrętne usprawiedliwienie i zapudlowali złodziejaską tam gdzie trzeba.

Podobnie było w Janowie, gmina Kolno, gdzie do miejscowego sklepu spożywczego włamał się ktoś wyłamując kratę w oknie. Policjanci mieli i tym razem nosa i zjawili się u wytypowanego mężczyzny. W wyniku przeszkupienia znaleźli skradziony w sklepie alkohol wartości ok. 1 mln zł.

JESIENNE WYPADKI

W Bieńkowcach, gmina Nowy Dwór, ford wypadł z drogi na łuku i wyładował w rowie. Cztery osoby z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

Na trasie Łomża — Białystok, w pobliżu m. Olszyny, opel nie zdążył zahamować i potracił 46-letniego mężczyznę, który doznał ogólnych obrażeń ciała i znalazł się w szpitalu.

ciąg dalszy na str. 2

Nie zostanę prezydentem

Ciąg dalszy ze str. 1

co w Polsce jest złe, z takich zaś rozmów — zdaniem p. Miodowicza — mogłyby wynikać dla kraju tylko dobre i dokonane rzeczy.

Nic to — stwierdził szef OPZZ — że w pierwszym, pamiętnym pojedynku z Wałęsą wypadł gorzej niż źle. Zrobił to z grzeczności.

— Skoro on był moim gościem, jak mogłem mu dołożyć?

Potem przewodniczący przypomniał objawy swojej siły. To on, wraz z grupą innych OPZZ-owców, obalił Messnera. Tak więc objawy siły i jej braku jakby się nieco pomieszały. Obalić premiera się dało, kilkunastu minut w TV zdobyć już nie potrafią.

Ale to szczegół. Nie rozstrząsał go przewodniczący. Potem były odniesienia do czasów współczesnych. Nic i nikt nie został oszczędzony. Osobiście — niech mi będzie wybaczone ten wątek — czułem się przy tej części wypowiedzi pana Miodowicza jak w domu. Dzień wcześniej, dosłownie, przy lampce koniaku też krytykowaliśmy wszystko co wlezie. Bo to przecie łatwo i nie nie kosztuje.

Tyle, że my bajdurzyliśmy prywatnie. Pan Miodowicz zaś jest politykiem.

I tu małe zawahanie. W przerwie spotkania otoczył mnie wianuszek komuni... przepraszam, socjaldemokratów. Moją wątpliwość, że krytykować to każdy potrafi, gorzej jest z propozycjami alternatywnymi, skwitowano krótkim — związki nie są od tego. Automatycznie zatem zrodziło się pytanie: od czego są związki?

A. Miodowicz bowiem (zastanawiam się czy świadomie?) nakreślił wręcz socjologiczny obraz słabości organizacji, której przewodzą. Okazuje się — ona nie może. Nie może energicznie i ostro zaprotestować, choćby strajkiem, bo wrogowie OPZZ tylko na takie akcje czekają. Wszelkie niepowodzenia złążą na karb tych strajków. Co gorsza — twierdzi nasz gość — rząd wręcz czeka na każdy strajk. Wtedy znajduje pretekst do likwidacji przedsiębiorstwa, a to jest jego największym marzeniem.

Trzeba więc siedzieć cicho. Co najwyżej można się pokusić o okupowanie tego lub innego ministerstwa i w ten sposób dać znać o sobie, że żyjemy. Jest już nawet pierwsza propozycja — Ministerstwo Zdrowia.

A potem już poszło. Powinniśmy zarabiać 1000 dol. miesięcznie — sala brawa. Mieszkańcy ciągle nie ma, są coraz droższe — sala brawa. Skubiszewski to człek absolutnie nie nadający się na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych, bo dopiero po półtora roku sprawowania urzędu pojechał na Białoruś, a nie tam nakłócił. — Sala...

Szczęście, że wcześniej na Białorusi był Miodowicz. Może przy następnych wyjazdach da się jeszcze coś po Skubiszewskim uratować?

Ale tego, tu szef OPZZ spojrzął na dziennikarzy, proszę nie pisać. Po czym, pewnie dla ułatwienia naszej pracy podyktował:

— Możecie napisać, że Miodowicz krytycznie ocenia politykę ministra Spraw Zagranicznych...

I tak błędo to niezwykle owocne w treść i skutki spotkanie. Z jedną wszakże smutną punktą. Alfred Miodowicz nie będzie się ubiegał o urząd prezydenta RP.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Nie będzie kompromisu w sprawie Kuwejtu

Zachód nie będzie negocjował z prezydentem Iraku Saddamem Husajnem i nie zapłaci żadnej ceny za wycofanie się Iraku z Kuwejtu oraz przywrócenie tam prawowitego rządu. Takie stanowisko zajęła pani premier Margaret Thatcher podczas spotkania z członkiem radzieckiej Rady Prezydenckiej Jewgienijem Primakowem, które odbyło się w sobotę w jej wiejskiej rezydencji Chequers.

Primakow, który uprzednio przebywał w Bagdadzie, przywiózł list od Husajna zawierający ofertę, iż jest on gotów wycofać wojska iraackie z Kuwejtu, jeśli tylko zostanie znaleziona formuła pozwalająca mu „ocalić twarz”.

Nieugięte stanowisko pani Thatcher jest w prasie brytyjskiej przeciwstawiane wahaniom, jakie — jak twierdzą tutejsze gazety — przejawia w tej sprawie prezydent USA George Bush. Londyńscy obserwatorzy uważają, że po „jaskrzeliach”, którzy wywierali wpływ na prezydenta we wcześniejszym etapie konfliktu, obecnie w Białym Domu do głosu doszły zwolennicy rozwiązania pokojowego. Sadzą oni, że bardzo zdecydowanymi wyświadczeniami na ten temat pani Thatcher chce skłonić G. Busha do uszywnienia jego postępowania. Natomiast jak pisze w niedzielę „Sunday Times”, w Pentagonie ścierają się zwolennicy ataku w drugiej połowie listopada i ci, którzy chcieliby podjąć działania zbrojne w styczniu. (PAP)

Gdzie będziemy głosować?

21 bm. minął termin podania do publicznej wiadomości informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o siedzibach obwodowych komisji wyborczych. Obowiązek utworzenia obwodów głosowania spoczywał na wojewódzkich komisjach wyborczych, natomiast rozplakatowanie odpowiednich obwieszczeń ustawa o wyborze prezydenta zlecała zarządom gmin.

Zgodnie z ustawą, zbliżające się wybory prezydenta będą przeprowadzone w obwodach głosowania utworzonych na podstawie ordynacji obowiązującej przy wyborach do rad gmin. Ponieważ jednak radnych mogły wybierać tylko osoby na

stałe zamieszkujące w danej miejscowości, a ordynacja prezydencka zezwala na tworzenie obwodów w zakładach karnych, aresztach śledczych, szpitalach i zakładach pomocy społecznej — to obecnie liczba obwodów będzie nieco większa. Tym bardziej, że wkrótce powstaną także obwody głosowania na polskich statkach morskich oraz w skupiskach obywateli polskich za granicą. Generalnie jednak wyborcy mogą się spodziewać, że numery i granice obwodów oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych będą te same, co podczas majowych wyborów samorządowych.

(PAP)

Ostatni akord mazurków Chopina

★ BEZ ZDOBYWCY GRAND PRIX I ZŁOTEGO MEDALU
★ KROLOWA BELGÓW — FABIOLA GOŚCIEM HONOROWYM
★ LAUREACI I ORGANIZATORZY GOŚCIAMI PREZYDENTA WOJCIECHA JARUZELSKIEGO

W sali Filharmonii Narodowej nastąpił 20 bm. kulminacyjny, najbardziej oczekiwany moment XII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina: wręczenie nagród laureatom tej imprezy. Choć na liście tegorocznych triumfatorów nie ma nazwiska zwycięzcy, na którego czekało Grand Prix i Złoty Medal, publiczność — podobnie jak przez minione trzy tygodnie — gorąco przyjmowała zdobywców poszczególnych nagród.

Drugie miejsce i Srebrny Medal zdobył Kevin Kenner (USA), trzecią i Brązowy Medal Yukio Yokoyama (Japonia).

Uroczysty wieczór zaszczyliła obecnością zaproszona w charakterze honorowego gościa konkursu królowa Belgów — Fabiola.

Obecny był Wojciech Jaruzelski z małżonką, który sprawuje honorowy patronat nad konkursem, Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Stelmachowski i inne osobistości.

Po wręczeniu przez przewodniczącego jury — prof. Jana Ekiera dyplomów zdo-

bywcom nagród i wyróżnień, wyłonieni spośród 110 pianistów z 30 krajów laureaci raz jeszcze wystąpili przed warszawską publicznością.

★

Wskrzeszeniem tradycji zapoczątkowanej przez prezydenta Mościckiego stało się 21 bm. spotkanie Wojciecha Jaruzelskiego na Zamku Królewskim w Warszawie z laureatami, jurotami i organizatorami XII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.

Przekazując podziękowania tym wszystkim, których wysiłek służył ugruntowaniu rangi konkursu, gospodarz spotkania pogratulował laureatom odniesionego sukcesu oraz wyraził słowa uznania pod adresem członków sądu konkursowego, w którym zasiadały wybitne autorytety pianistyczne i pedagogiczne. Ciesze się, że w Warszawie, mieście niepokonanym, w Zamku wznieśliśmy z popiołów, miejscu trwale związanym z tradycjami polskiej państwowości, symbolu na-

szej wytrwałości i patriotyzmu. odbywa się impreza kształtująca smak muzyczny kilku już pokoleń — powiedział m.in. Wojciech Jaruzelski. Muzyka Chopina zawsze umacniała ducha polskiego. służyła tym, którzy pragnęli wolności. Pragnę, aby laureaci tego konkursu na zawsze zachowali w pamięci to, że ich wielki dzień nastąpił właśnie w Warszawie.

Ze szczególną serdecznością prezydent RP zwrócił się do Wojciecha Świątły, jednego z polskich pianistów, który — dzięki nagrodzie za interpretację polonoza — znalazł się w gronie laureatów.

Wyrażając ubolewanie z powodu wycofania się młodego artysty z rywalizacji o pierwszeństwo, Wojciech Jaruzelski z optymizmem wypowiadał się o szansach na przyszłość, jakie rokuje jego talent. (PAP).

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

NA WYŁOM I PASÓWKĘ

Ten weekend, podobnie jak i poprzednie, został zdominowany przez włamania. W Łodzi było ich 14, w Suwałkach — 18, w Białymstoku trochę mniej.

Z Domu Kultury w Grójcu nieznani sprawcy zabrali radio-magnetofon i inne przedmioty wartości kilku mln zł. Splądrowali niemal wszystkie pomieszczenia w poszukiwaniu „kultury”.

W Giżycku ktoś włamał się do sklepu radio-telewizyjnego wyrzucając kraty w oknie. Zabrał telewizor i parę innych rzeczy wartości ok. 7 mln zł.

Ponadto w Suwałkach przy ul. Utrata obrabiono cztery garaże uszkadzając „maluchy” na wiele milionów złotych. I jak tu nie wierzyć w skojarzenia? (des)

Śmiertelne zatrucie grzybami

W ślad za przekazaną przez środki masowego przekazu informacją o śmierci siedmioro dzieci na Nowosądecku, nie, rzekomo spowodowanej radioaktywnością spożytych przez nie grzybów, lekarz dyżurny kraju dr Rafał Niżankowski powiadamia, że przyczyną zatrucia i śmiertelnego zejścia były wyłącznie toksyny grzybowe (muchomora sromotnikowa), a nie radioaktywny cz. Nieznajomość grzybów i karmienie dzieci grzybami trującymi jest coraz częściej powodem tragedii. Lekarze-

-pediatrzy na Ziemi Nowosądeckiej są szczególnie zbulwersowani ostatnimi zatruciami dzieci muchomorem sromotnikowym. Jedno z nich zaledwie 18-miesięczne udało się uratować. Lekarz wojewódzki w Nowym Sączu apelował, wykorzystując w tym celu współpracę kościołów. ZOZ-ów oraz jednostek policji o niekarmienie dzieci nieznanych grzybami. Chodziło o grzyby trujące, niewłaściwe, a nie o radioaktywność, jak głosiła „kaczka dziennikarska”. (PAP).

Czy amerykański „wylącznik” pomoże zwalczyć raka?

Zespół naukowców z Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii rozwiązał jedną z podstawowych zagadek biologii, odkrywając „WYŁĄCZNIK”, który zapobiega rozmnażaniu się bakterii. Odkrycie to rzuciło światło na zasadnicze procesy wzrostu. Zdaniem specjalistów, może to zapoczątkować nowe kierunki w badaniach nad rakiem i AIDS, jak również w biotechnologii.

W trakcie doświadczeń z pospolitą bakterią E. Coli, ze-

spół kalifornijski odkrył białko, które hamuje replikację bakteriynego kwasu dezoksybonukleinowego (DNA), zawierającego kod genetyczny organizmu, i w konsekwencji nie dopuszcza do podziału komórek. Wylącznik ten, nazwany 33-kda, pełni istotną funkcję, bez której komórki dzielą się i rozwijają żywotowo, bez kontroli, jak w nowotworach. Odkrycia dokonano w laboratorium biochemika

ARTHURA KORNBERGA, laureata Nagrody Nobla. Kornberg oświadczył, że jeśli zna się budowę wylącznika, „jeśli zdjął się maskę i można zobaczyć jak działa silnik, można wówczas ustalić, jakie czynniki powodują, iż zaczyna replikację lub ją hamuje”.

Naukowcy muszą teraz przekonać się, czy podobny „wylącznik” istnieje w komórkach ludzkich, ale są tego prawie pewni. (PAP)

Plan przekształceń RSW

Ciąg dalszy ze str. 1

danka”, „Top”, „Uroda”, „Wiedza i Życie” oraz „Veto”.

★ 100 pism wystawić na przetarg. Są to m.in.:

W Białymstoku: „Gazeta Współczesna”. W Gdańsku: „Dziennik Bałtycki”, „Głos Wybrzeża” i „Wieczór Wybrzeża”. W Kielcach: „Echo Dnia”. W Krakowie: „Dziennik Polski”, „Echo Krakowa”, „Gazeta Krakowska” oraz „Przekrój”. W Lublinie: „Kurier Lubelski”. W Łodzi: „Dziennik Łódzki”, „Express Ilustrowany”, „Głos Poranny” i „Karuzela”. W Olsztynie: „Dziennik Pojezierza”. W Bydgoszczy: „Dziennik Wieczorny”. W Rzeszowie: „Nowiny”. W Katowicach: „Tak i Nie” oraz „Wieczór”. W Poznaniu: „Gazeta Poznańska”. W Wałbrzychu: „Trybuna Wałbrzyska”. W Zielonej Górze: „Gazeta Lubuska”. W Warszawie: „Chłopska Droga”, „Express

Wieczorny”, „Filatelista”, „Film”, „Gromada — Rolnik Polski”, „IDT”, „Komputer”, „Lekkoatletyka”, „Morze”, „Motor”, „Na Przełaj”, „Nowa Wieś”, „Perspektywy”, „Piłka Nożna”, „Poezja”, „Prawo i Życie”, „Problemy”, „Przegląd”, „Sztandar Młodych”, „The Warsaw Voice”, „Trybuna”, „Walka Młodych”, „Wiadomości Sportowe”, „Życie Gospodarcze” i „Życie Warszawy”.

★ 8 pism przekazać dla skarbu państwa, m.in.: „Literaturę na Świecie” oraz 5 gazet, które utworzyłyby Górnośląskie Centrum Prasowe SA — „Dziennik Zachodni”, „Echo”, „Nowiny Gliwickie”, „Nowiny Rybnickie” oraz „Panorama”.

W skrócie

Wieżenie w Larissie w Grecji centralnej jest już piątym w tym kraju zakładem karnym, w którym w ostatnich dniach wybuchł bunt więźniów, domagających się zreformowania więziennictwa. Do podobnych protestów doszło w ciągu minionego tygodnia w więzieniach na Krecie, w Atenach, Patras i Halkidzie.

Po raz trzeci spadł śnieg w Tatrach, po raz pierwszy w Zakopanem chociaż do zimy (kalendaryzowej) jeszcze dwa miesiące.

21 bm. zakończyła wizytę w Polsce grupa działaczy duńskiej Ludowej Partii Socjalistycznej (SF) i norweskiej Partii Lewicowych Socjalistów (SV).

Senat amerykański postawił George’a Busha przed dylematem, uchwalając ustawę, w której na życzenie prezydenta zgodził się darować Egiptowi dług wojskowy w wysokości 7 miliardów dolarów, ale jednocześnie — wbrew woli prezydenta — zmniejszył o połowę — do ok. 42 mln dolarów — pomoc wojskowa dla Salvadora.

W niedzielę odbył się uroczysty pogrzeb szczątków ostatniego prezydenta niepodległej Estonii, Konstantina Patsa, który zmarł w 1952 roku w szpitalu psychiatrycznym w Twerze. Jego prochy znajdowały się do tej pory na terenie Rosji.

Niepewny jest los zabytkowych pałaców w woj. wałbrzyskim. Większość z nich znajduje się w opłakanym stanie i wymaga natychmiastowego remontu.

Kilkaset osób wzięło udział w sobotę wieczorem w neofaszystowskiej demonstracji w Dreźnie. Odbyła się ona za zgodą władz miejskich i przebiegała bez incydentów. Neofaszyści przeszli od dworca głównego do Placu Teatralnego, wznosząc faszystowski nastroj. Nad przebiegiem demonstracji czuwała policja.

Ksiądz Henryk Jankowski rozmawiał w więzieniu z Adamem Pietruską, a następnie z Grzegorzem Piotrowskim. Zabił księdza Popieluski powiedział, że rozmowa z księdzem Jankowskim to jeden z jego najszczęśliwszych dni; dzień pełen optymizmu dla przyszłości. (opr. M)

W Serocku

O nowej europejskiej polityce energetycznej

Uczestnicy konferencji „Nowa polityka energetyczna w Europie Środkowo-Wschodniej”, która 21 bm. zakończyła obrady w Serocku pod Warszawą postanowili zwrócić się z apelem do premierów i przewodniczących parlamentów o jak najszybsze podjęcie odpowiednich działań w dziedzinie energetyki i ochrony środowiska. Postulują m.in. opracowanie wspólnej strategii restrukturyzacji energetyki w Polsce, Niemczech i Czechosłowacji, wspólnego programu oszczędności i efektywnego wykorzystania energii oraz nadanie priorytetu inwestycjom mającym na celu ograniczenie emisji szkodliwych zanieczyszczeń z elektrowni zlokalizowanych w obszarze przygranicznym.

Zanieczyszczenia atmosfery mają charakter transgraniczny; głównymi źródłami zanieczyszczeń są procesy wytwarzania energii, na dodatek, zużywanej nieefektywnie, w energochłonnym przemyśle. Powoduje to postępującą dewastację środowiska, zwłaszcza w rejonach przygranicznych Polski, Niemiec i Czechosłowacji — podkreśla apel. W ten sposób też nowa polityka energetyczna i ochrona środowiska mogą stać się dziedzicami dobrosąsiedzkiej współpracy i współdziałania w budowie nowej, demokratycznej Europy. (PAP)

**Państwowa Komisja Wy-
borcza** uchwała z 11 pa-
ździernika br. w celu
przeprowadzenia wyboru pre-
zydenta Rzeczypospolitej Pol-
skiej powołała Wojewódzką
Komisję Wyborczą w Suwałkach,
która na swym pierw-
szym posiedzeniu 18 paździer-
nika br. wybrała spośród sie-
bie przewodniczącego, jego
dwóch zastępców oraz sekre-
tarza.

Skład komisji:
PRZEWODNICZĄCY —
Henryk Żebrowski, sędzia Sa-
du Wojewódzkiego w Suwał-
kach,

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Suwałkach

**ZASTĘPCA PRZEWODNI-
CZĄCEGO** — Zygmunt Ka-
luta, sędzia Sądu Apelacyjne-
go w Białymstoku,
**ZASTĘPCA PRZEWODNI-
CZĄCEGO** — Henryk Nasz-
kiewicz, sędzia Sądu Woje-
wódzkiego w Suwałkach,
SEKRETARZ KOMISJI —
Wiesław Galicki, dyrektor

Wydziału Organizacji i Nad-
zoru Urzędu Wojewódzkiego
w Suwałkach,
CZŁONKOWIE KOMISJI:
Włodzimierz Kędzierski — se-
dza Sądu Wojewódzkiego w
Suwałkach, Wacław Kosiński
— sędzia Sądu Wojewódzkie-
go w Suwałkach, Grzegorz
Misiurek — sędzia Sądu Re-

jonowego w Suwałkach, Ta-
deusz Wądołowski — sędzia
Sądu Wojewódzkiego w Su-
wałkach, Piotr Witkowski —
sędzia Sądu Rejonowego w
Suwałkach.

Siedziba komisji mieści się
w budynku Urzędu Wojewódz-
kiego przy ul. Lenina 13, po-
kój 236, tel. 28-44. Członkowie
komisji pełnić będą dyżury w
siedzibie komisji w dni po-
wszednie począwszy od 22 pa-
ździernika br. w godz. 13-15.
sekretnik
Wojewódzkiej Komisji
Wyborczej
Wiesław Galicki

W. Siła-Nowicki: Bierność naszym wrogiem

Ciąg dalszy ze str. 1

Kandydat na urząd prezydenta W. Siła-
Nowicki nie po raz pierwszy przebywał w
Białymstoku. Jako znany adwokat w spra-
wach politycznych, bronił w latach powojen-
nych dawnych żołnierzy Armii Krajowej z
Grodzińskiego. Miał tu także swój proces
w charakterze pozwanej przez nie istnie-
jącą już cenzurę.

Swą chęć zasiadania w Belwederze uza-
sadniał następująco:

— Wolność, którą teraz mamy, wcale nie
oznacza demokracji. To partia komunistycz-
na wybrała sobie partnerów do rozmów przy
okrągłym stole. Demokracja nie powstaje na
drodce umowy. Trzeba ją budować. Posło-
wie i senatorowie nie mogą być mianowani
lub wyznaczani przez kogokolwiek. Muszą
być wybrani przez swoich wyborców, oby-
wateli Rzeczypospolitej Polskiej...

Najpierw popierał Lecha Wałęsę w jego
przedsięwzięciu do fotela prezydenckiego. Spot-
kał się nawet z przewodniczącym NSZZ „So-
lidarność”, aby omówić szczegóły porozu-
mienia. Nie doszło jednak do niego. Wów-
czas — prawdopodobnie — dojrzała decyzja
postawienia swojej osoby do społecznej ak-
ceptacji.

— Przyszłym prezydentem powinien zostać
człowiek, który nie ponosi odpowiedzialności
za to, co źle zrobiono w okresie minionych
piętnastu miesięcy od powołania rządu pre-
miera Tadeusza Mazowieckiego — twierdzi
mecenasa. — Gdybym uważał, że któryś z
kandydatów jest doskonały i najlepszy, to
zgodnie ze swoim sumieniem nie mógłbym
kandydować — powiedział przekonany o
słuszności podjętej decyzji.

Podczas spotkania z młodzieżą studiującą
na białostockich uczelniach, nie krył, że naj-
bardziej obawia się bierności społeczeństwa.
— Spowiadamy się z grzechów popełnia-
nych myślą, mową i uczynkiem. Nie powin-
niśmy grzeszyć przez zaniechanie — powi-
ażał katechizm z logiką prawnika. — Być bez-
czynnym — to jest zdrada wobec Ojczyzny...

Uważa, że prezydent musi być oddarzo-
ny silną władzą i być niezależny od parla-
mentu, mieć możliwość rozwiązania go przed
upływem kadencji. Powinien mieć także in-
icjatywę ustawodawczą i prawo weta w sto-
sunku do ustaw uchwalanych przez parla-
ment.

Kandydatów jest wielu. Fotel prezydencki
jeden. Zapytany przeze mnie o przewidywa-
ne poparcie, mec. W. Siła-Nowicki nie tań,
że nie potrafi odpowiedzieć.

— Gdybym nawet wiedział, też bym nie
powiedział — odparł po chwili. Sześć sztabu
wyborczego natomiast pospieszył z uzupeł-
niającą odpowiedzią.

— Kwestia poparcia wyjaśni się dopiero
wtedy, gdy kandydat Chrześcijańsko-Demo-
kratycznego Stronnictwa Pracy będzie miał
możliwość zaprezentowania swojego progra-
mu. Nastąpi to wówczas, gdy będzie już za-
rejestrowanym kandydatem. W tej chwili —
podkreślono — jedynie dwóch kandydatów
może prezentować w środkach przekazu swoje
programy.

— Wszystkie środki masowego przekazu,
szczególnie centralne, w tym telewizja i ra-
dio, ograniczają dostęp doń dla innych pre-
tendentów. Powtarza się sytuacja z okresu
obrad okrągłego stołu. Przy nim wszyscy
byli równi, ale niektórzy okazali się rów-
niejsi...

Zapytany o program, przedstawił go w du-
żym uogólnieniu:
— Należy rozszerzać inicjatywę prywatną
przy uniknięciu błędów wczesnego kapita-
lizmu, tzn. niedopuszczalne jest zlikwidowa-
nie obowiązków państwa w stosunku do grup
ludności, które są słabe ekonomicznie nie z
własnej winy;

— znaczne zmiany muszą nastąpić w rol-
nictwie, w którym nie wykorzystane są na-
dal potencjalne możliwości rozwoju;

— zarówno rolnicy, jak i robotnicy otrzy-
mują za swoją pracę wynagrodzenie nie-
współmiernie małe do wkładanego wysiłku.
Hamuje to pracę i jej rezultaty;

— niezbędna jest rewizja długów zagra-
nicznych, w zakresie stanowiącym lichwę;

— inflację można zatrzymać w inny spo-
sób niż ograniczanie płac i wpędzanie nara-
du w nędzę.

W trakcie spotkań mec. W. Siła-Nowicki-
go, jego sztab wyborczy zbierał podpisy po-
pierające tego kandydata Chrześcijańskiej
Demokracji. Siedziba sztabu wyborczego —
Bema 89 D (pawilon handlowy).

JÓZEF MAKOWIECKI

Kocury, kolki i kociaki

Blisko dwieście perskich i
syjamskich kocurów i kotek
oraz kociaków w wieku od
trzech do dziesięciu miesięcy,
wystawionych przez swych
właścicieli z Białegostoku,
Grudziądza, Gryfina, Koszali-
na, Krakowa, Łodzi, Mińska
Mazowieckiego, Pruszkowa,
Poznania, Pułtuska, Rudy
Śląskiej, Sosnowca, Warszawy
i Wrocławia oraz ZSRR, za-
prezentowano w ubiegłą so-
botę i niedzielę, 20-21 pa-
ździernika br. na I międzyna-
rodowej wystawie kotów ra-
sowych w Białymstoku.

Od kociej urody a także koloru-
stylu włosów mogło zwiędzającym
zakreślić się w głowie. Byli bo-
wiem koty białe, białe z niebies-
kimi i pomarańczowymi oczami,
białe różnokolorowe, czarno-białe ar-
leki, czarne, czarno-białe, czar-
no-dymne, czarne, przegowane,
czarne szynszylowe kremowe, kre-
mowo-białe, kremowo-dymne, niebieskie,
niebiesko-dymne, niebiesko-
kremowo-dymne, rude, ru-
do-białe, rude dymowane (ca-
meo), rude przegowane, szylkret,
szylkret z białym, szylkret czarno-
dymnawy, szylkret dymny.

Każdy żywy eksponat był wy-
chuchany, wykupany, wyszczotko-
wany i wypudrowany. Umieszczo-
ne były w klatkach nie tylko z
zaskonkami, ale i firanczkami,
fałbankami, ołdienkami. Ułożone
wygodnie na poduszczykach, dy-
wanikach, ze stoickim spokojem
obserwowały wszystko co się wo-
kół dzieje. Bo najbardziej zdener-
wowani i ogromnie zdener-
wowani byli bowiem właściciele.

Oceny dokonywali sędziowie
międzynarodowi. Lili Ancian
(Belgia) i Urike Miller (Niemcy)
przy udziale polskich asystentów.

Pierwsze miejsce w klasie ko-
tów kolorowych białe-kremowych
i certyfikat na championa otrzy-
mała, uznana zarazem za najlep-
szą w swym kolorze, 2-
letnia Ada Mumuru, której
właścicielką jest Grażyna Madej
z Wrocławia. (H)

XVI Polonijne Forum Gospodarcze

Kręte drogi polskiego biznesu

Byliście prekursorem inwe-
stowania w Polsce, zaczynam
kapitałowym, menedżerskim i
rząd widzi w was partnera,
który intensywnie może się
włączyć w nurt prywatyzacji —
powiedział 21 bm. minister
Współpracy Gospodarczej z
Zagranicą Marcin Świątek,
inaugurując XVI Polonijne
Forum Gospodarcze. Nakreślił
on główne założenia polity-
ki gospodarczej rządu w
kontekście napływu kapitału
z zagranicy do Polski. Za-
powiedział uproszczenie zasad
powoływania i funkcjonowa-
nia firm zagranicznych, m.in.
wprowadzenie w większości

przypadków rejestracji za-
miast zezwoleń, zniesienia o-
graniczeń dotyczących trans-
feru zysku, zmianę w syste-
mie gospodarki gruntami, u-
proszczenia notarialne.

O trudnościach jakie napo-
tyka biznesmen w Polsce mó-
wił Stanisław Szewczyk z
Kanady, który nie opuścił ani
jednego forum. Nadal nie wie-
my — powiedział — jak bę-
dzie funkcjonował system po-
datkowy, celny, jakie zmiany
przyniesie ustawa o inwesty-
cjach zagranicznych. Korzysta-
jąc z obecności marszałka Se-
natu, prezesa „Wspólnoty pol-
skiej” Andrzeja Stelmachow-

skiego zaapelował o szybkie
wejście w życie tych uregulo-
wań. Wskazał na monopolis-
tyczne działania banków, o-
kreślając współpracę z nimi
jako „drogę krzyżową”. Pro-
wadzenie interesów z Polską
i w Polsce — zaznaczył —
utrudnia mało sprawna admi-
nistracja celna i brak instytu-
cji ubezpieczającej kredyty.

Dwudniowe forum, w któ-
rym uczestniczy 150 osób z 22
krajów, w tym po raz pier-
wszy ze Związku Radzieckie-
go, jest promocją współpracy
gospodarczej Polski z bizne-
sem polonijnym. (PAP)

Turniej skojarzeń

ŚLAWOMIR KOSZELEW,
który ma już na swoim kon-
cie vicemistrzostwo Polski w
szaradziarstwie, dołączył do
kolejki sukcesów i nagród
wywalczonych wczoraj dwa ty-
tuły — tegoroczny mistrza
regionu północno-wschodnie-
go i triumfatora turnieju z
okazji Dnia Edukacji Narodo-
wej. Wygrał bowiem i rywaliz-
ację z pedagogami i w kate-
gorii open.

Jak zwykle na szaradziar-
skie święto zjechali mistrzowie
rozrywek umysłowych z kil-
ku województw — licznie re-
prezentowane było Giżycko z
jedyną w gronie uczestników
panią — Teresą Nieborek,
skromniej Jaświły, Krzyżewo,

Łapy... Zjawili się ci z milio-
nów sympatyków, którzy
wprawieni są w rozwiązywa-
niu zadań diagramowych, li-
terackich czy rebusów; do-
świadczenie pozwala im wyz-
być się tremy i w ciągu pół-
torej godziny uzyskać (tak jak
cała czołówka) 41 pkt. na 48
możliwych.

Organizatorzy imprezy z
Szefem klubu „Bakałarz” An-
drielem Pereszczako, klubu
szaradziów „Arara” Euge-
nuszem Jacelem, a przede
wszystkim z niezmierną
w przygotowywaniu takich
imprez, prezes Ireną Grabo-
wiecką z Zarządu Okręgu
Związku Nauczycielstwa Pol-
skiego już przed kilku laty
wprowadzili zabawy w łam-
adu głowy na stałe do kalen-

darza imprez. Uznali, że jest
to dobry przykład łączenia
przyjemnego z pożytecznym i
także alternatywa dla szerzą-
cego się chłupactwa, które
zaczyna się od zwykłej nudy
i szpanowania w środowisku.

Wczorajsza impreza była
nieszablonowa. Radio trans-
mitowało „na żywo” jej prze-
bieg, a triumfatora wyłonić
musiała dopiero dogrywka
między Aleksandrem Koron-
kiewiczem (vicemistrz kate-
gorii open), Sławomirem Ko-
szelewem i Grzegorzem Świą-
tkiem. Czwarte miejsce zajął
Wojciech Smorz z Giżycka i
tym samym na wszystkich
członków pozycjach znaleźli
się reprezentanci regionu na
niedawne mistrzostwa Polski
w Toruniu. (apo)

Oświadczenie SD

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego w Białym-
stoku potępia stwierdzenia zawarte w
wypowiedziach przedstawicieli Białorus-
kiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej,
dotyczące wschodniej granicy Rzeczypos-
politej Polskiej.

Katyńska krew, która była konsekwen-
cją układu Ribbentrop—Molotow, całkowi-
cie dyskryminuje powoływanie się na
(trzykrotne) referendum 1939 roku, odno-
śnie tożsamości narodowej Białostocz-
ny.

Polskość i tolerancja zawsze były toż-
same, ale są granice, których przekraczać
nie można.

Stronnictwo Demokratyczne stoi na
straży tradycji narodowej i polskiej ra-
cji stanu. Będzie broniło tych wartości!

Prezydium
Wojewódzkiego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego
w Białymstoku

Białystok, 20 października 1990 r.

Wydział Humanistyczny wyraża rozczarowanie

Rada Wydziału Humanistycznego Filii
UW w Białymstoku wyraża rozczarowa-
nie stanowiskiem zajętym przez przedsta-
wicieli Ruchu Ludowego Białorusi i uży-
tymi przez nich sformułowaniami doty-
czącymi sytuacji etnicznej Ziemi Białos-
tockiej oraz położenia białoruskiej mniej-
szości narodowej na tym terenie.

Uważamy, że tego rodzaju oświadczenia,
bez względu na intencje, w jakich zosta-
ły wyrażone, nie liczące się z rzeczywisto-
ścią, prowadzą do rozbudzania wrażli-
wości i zakłócają proces normalizacji
życia w naszym kraju.

Wyrażamy nadzieję, że w przyszłości
wypowiedzi obywateli innych państw w
sprawach dotyczących wewnętrznych pro-
blemów Rzeczypospolitej Polskiej nace-
chowane będą konieczną rozważą oraz że
Polacy zamieszkujący na Białorusi jako
rdzenni mieszkańcy tych ziem znajdą zo-
rozumienie dla swych aspiracji narodowych
w stopniu nie mniejszym, niż Białorusini
— rdzenni mieszkańcy Białostocczyzny.

Prof. dr hab. Mieczysław Wrzosek
Dziekan
Wydziału Humanistycznego
Filii UW

Wczoraj na autogieldach

Nadal utrzymuje się wyso-
ka podaż pojazdów. W nie-
dziele wystawionych było bli-
sko 700 samochodów. Spore
grono właścicieli aut jeszcze
o godz. 9 oczekiwało na wjazd.
Ceny niewiele się różniły od
tych z poprzedniej niedzieli
czy też sprzed dwu tygodni.

Dużym zaskoczeniem było
pojawienie się mercedesów od
2-3 letnich po kilkunastolet-
nie. Niektórzy wiążą ten fakt
z wprowadzoną zasadą, że je-

śli ktoś zrezygnuje z przed-
płaty, może sprowadzić auto
z zagranicy bez konieczności
uiszczenia opłat celnych. Na-
bywcy muszą jednakże liczyć
się z tym, że za każdą, naj-
drobniejszą nawet śrubkę bę-
dą musieli płacić w dewi-
zach.

A skoro już mowa o przed-
płatach. Coraz więcej jest o-
fert sprzedaży asygnowanej upra-
wniających do odbioru samo-
chodu.

A oto niektóre wczorajsze
notowania. W nawiasach —
obok marki — rocznik pojaz-
du:

FIAT 126p (1990) 23 — 27,5 —

28,6 mln zł. (1989) BIS — 28 mln
zł. (1989) 17 — 21 — 23 mln zł.
(1986) 10,7 (składak) mln zł. 14,5
mln zł. (1989) 11 — 11,5 — 12,5
mln zł. (1989) 8 — 11,8 mln zł.
(1982) 7,5 mln zł. (1981) 6 — 7,5
mln zł. (1979) 5,5 mln zł.
FIAT 125p (1990) 36 mln zł.
(1989) 32,5 — 33 mln zł. (1987)
22 mln zł. (1986) 20 — 20,5 mln
zł. (1985) 18 — 20,5 — 22 mln zł.
(1983) 8 — 8,5 — 11,5 — 13,5 — 15
mln zł. (1981) 12 — 15 — 17 mln
zł. (1980) 7,5 — 12 — 13 mln zł.
(1979) 6,5 — 9 — 10,8 mln zł. (1978)
7,9 mln zł. (1977) 6,8 — 7,3 mln
zł. (1975) 5 mln zł. (1971) 3,2 mln
zł.

POLONEZ (1990) 44,5 — 48 mln
zł. (1989) 32,5 — 38,5 — 39,5 — 45
— 45,5 mln zł. (1988) 32 — 35 —
38 — 39 — 40 mln zł. (1987) 33
— 34,5 — 38 — 37 mln zł. (1986)
28 — 29 mln zł. (1985) 28 mln zł.

(1984) 22 — 22,5 — 24 mln zł.
(1983) 23 mln zł. (1982) 17,5 mln
zł. (1981) 17 — 17,5 mln zł. (1980)
18,5 mln zł.

LADA (1990) 50 mln zł. (1989)
42 — 45 — 47 mln zł. (1988) 37
— 38 mln zł. (1987) 35 mln zł.
(1985) 23 — 24 mln zł. (1984) 2,6
tys. dol. (1983) 23 mln zł. (1981)
22 mln zł. (1980) 10 — 12,3 mln zł.
SAMARA (1990) 39 — 41 — 43
mln zł. (1987) 37 mln zł.
WOLGA (1987) 8 mln zł.
NYSA (1976) 6,5 mln zł. (1974)
11,5 mln zł.
ROBUR (skrzyniowy, 1982) 20
mln zł.
SYRENA (1980) 2,5 mln zł. (1979)
4,5 mln zł.
TARPAN (1985) 14 mln zł.
ZUK (1990) 42 mln zł. (1989) 32
mln zł. (1987) 22 mln zł. (1986)
19 mln zł. (1982) 17 mln zł. (1980)
15,5 mln zł. (1978) 11 mln zł. (1973)
8 mln zł. (H)

PPS: wyrosliśmy z opozycji demokratycznej, stawialiśmy opór totalitaryzmowi

Tradycja i pragmatyzm

W ciągu trzech październikowych dni (27, 28 i 29) w Warszawie dopełni się trwające od miesięcy scalanie kilku nurtów Polskiej Partii Socjalistycznej. Swoją rolę będą mieli w tym dziele delegaci Białostockiego Porozumienia PPS — m.in. Mirosław Hanusz, Jerzy Jamiołkowski, Michał Lisowski, Wojciech Małanowski, Artur Smółko. W przededniu XXV Kongresu PPS, rozmowę z nimi przeprowadził Jan Nielipiński.

— Polska lewica polityczna jest nader skromna. Tworzą ją obecnie partie postpepperowskie — SdRP, PUS, Porozumienie Ludzi Pracy oraz PPS. Co jedna z czołowych partii opozycji antykomunistycznej robi w jednym lewicowym szeregu ze spadkobiercami PZPR?

— Jerzy Jamiołkowski: Robię to samo, co w latach 1980—1981. Nie jest moją winą, że wszyscy teraz chcą odreagować przeszłość nazywając siebie prawicą. Jednak PPS jako partia lewicowa nie chce budować socjalizmu.

— Artur Smółko: Sprawa rodowodu jest niebagatelna. Musimy to jasno podkreślić: wyrosliśmy z opozycji demokratycznej, stawialiśmy opór totalitaryzmowi. Lewica to jest ta część systemu politycznego, która w konflikcie między kapitałem i światem pracy, opowiada się po stronie pracy i człowieka. Nie jesteśmy w jednym szeregu z SdRP, pytamy — gdzie była ta lewica, kiedy rozpadano nasze manifestacje? My jednak żyjemy im dobrze...

— JJ: Nie chcemy szukać różnic na siłę.

— AS: Lewicowość czyli walka o sprawiedliwość społeczną jest kwestią działania. Nasza praca temu właśnie służy.

— JJ: Przeglądając to na język konkretny — chcemy np. założyć zrzeszenie lokatorskie, gdyż rządowy projekt urynkowienia mieszkalnictwa stwarza zagrożenie dla bytu wielu ludzi zajmujących lokale komunalne, spółdzielcze i zakładowe. Tradycyjna, historyczna PPS walczyła z kapitalizmem; my wiemy, że należy budować gospodarkę rynkową, ale pamiętając o człowieku.

— Jaka jest pozycja PPS w „Solidarności”, ruchu polityczno-zawodowym, uważanym przez niektórych polityków za chadecki i zdominowany przez prawicę? Jaki według panów charakter powinny mieć związki zawodowe?

— AS: Gdy w 1987 r. PPS odradzała się, to czyniła to na bazie „Solidarności”. Tak było m.in. we Wrocławiu, Warszawie. Dziś mimo, że sytuacja zmieniła się, nasi ludzie działają w związku — vide Jerzy Jamiołkowski, Edward Sidz, Igor Lewandowski i wielu innych.

— JJ: Jeśli idzie o Białystok, to nie sądzę, żeby jakakolwiek partia miała poparcie w związku. W tej chwili wchodzi co prawda Porozumienie Centrum, ale grając na nadziei i Waleśie. Powstaje tylko pytanie: czy PC stworzy program bogatszy od tych dwóch elementów? PPS może dać najszybciej odpowiedź na pytania nurtujące ludzi z zakładów pracy.

— AS: Ze związkowcami mówimy tym samym językiem, lecz oni często nie robią tego, co powinni. Zapominają o obronie interesów pracowniczych. Natomiast jeżeli mamy mówić o modelu związkowym, to musimy pamiętać, że na Zachodzie związki zawodowe są w większości rewindykacyjne. Ale oni mają już kapitalizm od dawna a w Polsce dopiero się go buduje. Zatem taki ruch zawodowy to u nas przyszłość.

— JJ: Gdyby tworzenie nowej rzeczywistości gospodarczej odbywało się nie tylko w drodze rządowej prywatyzacji, ale także miałyby miejsce pewne uspołecznienie procesu wytwórczego, np. przez akcjonariat pracowniczy, wówczas związki zawodowe mogłyby być współzarządzające. W przypadku budowy rzeczywistości gospodarczej bez udziału społeczeństwa powinny być to związki rewindykacyjne, ale odpowiedzialne.

— Michał Lisowski: Moim zdaniem związki nie powinny mieć charakteru współzarządzającego, gdyż tracą swoje oblicze. Jednak ruch zawodowy musi bronić swoich ludzi tak, by problemy zakładu pracy nie trafiały do sądu. Muszą być rozstrzygnięte między pracodawcami i pracownikami.

— Jaki jest stosunek PPS do postępującej sakralizacji życia publicznego w Polsce, czego przejawem jest nauczanie religii w szkołach i przedszkolach, inicjatywa ustawodawcza zakazująca aborcji oraz nadawanie religijnego charakteru uroczystościom państwowym?

— JJ: Kiedy w 1982 r. „Solidarność” szukała dla siebie miejsca, utworzyliśmy Duszpasterstwo Ludzi Pracy m.in. w „Fastach”. Krytykowano mnie za to. Teraz związek nie może wyjść z kościoła...

— Wojciech Małanowski: Formacja intelektualna „Solidarności” opierała się na społecznej nauce Kościoła, a także tradycji ruchu robotniczego. Obecnie jakby zabrakło w tym wszystkim lewego skrzydła.

Bizuteria wróciła do właścicielki

Było to 11 października, tuż przed południem. Do kobiety przechodzącej obok sklepu „Jedność” w Ciechanowcu podbiegło dwóch młodych mężczyzn. Po chwili rozległ się krzyk: Ratunku, napadli, okradli...

Jacek Niemyjski i Krzysztof Oltarzewski stali wówczas w pobliżu Urzędu Miasta i Gminy. Od wzywającej pomocy kobiety dzielili ich nie więcej niż 50 metrów. Nie zastanawiali się — ruszyli w pościg. Razem z Adamem Terlikowskim, Zbigniewem Szczepnym i Markiem Białowarczykiem pobiegli za złodziejami w kierunku Ośrodka Sportu i Rekreacji. Po chwili zobaczyli ślady w zielsku, porastającym brzeg rzeki Nurzec. Sprawcy właśnie pokonywali rzekę. Wkrótce znaleźli się w niej także mieszkańcy Ciechanowca, udzielający pomocy bezbronnej kobiecie. Dopadli obu sprawców i doprowadzili do komisariatu.

Poszkodowaną była DANUTA K. Sprawcy obezwalnili ją gazem a następnie skradli biżuterię wartości 35 milionów zł. Okradli się nimi: 31-letni JÓZEF K. ze wsi KRUSZEWÓ BROWO — nigdzie nie pracujący oraz o rok starszy MAREK ROBERT P. z WYSOKIEGO MAZOWIECKIEGO, w przeszłości karany za przestępstwa przeciwko mieniu. Obaj zostali tymczasowo aresztowani. Ponadto Józef K. przyznał się do włamania do samochodu należącego do parafii SOKOŁY, skąd skradł m.in. radiodzwoniarz z kolumnami głośnikowymi i inne przedmioty o wartości ponad 2 mln zł.

Z uczestnikami pościgu spotkali się komendant wojewódzkiej policji — podinspektor Stanisław Tabor, komendant rejonowy policji w Wysokim Mazowieckim — podinspektor Jan Bancerewicz i burmistrz Ciechanowca — Jan Nowakowski. S. Tabor wręczył całej piątce pisma gratulacyjne i upominki. Reporterowi „Gazety” powiedział:

— To pierwszy od kilku lat przypadek pomocy społeczeństwa w ujęciu sprawców napadu. Oczywiście — z całym szacunkiem i wdzięcznością odnosimy się do niego. O wiele łatwiej byłoby nam pracować, gdyby podobnych przypadków było więcej. Bezpieczniej będzie żyło się nam wszystkim tylko wówczas, gdy sprawcy przestępstw zetkną się ze zdecydowaną postawą społeczeństwa. Bardzo liczymy także na pomoc...

Spotkanie w Ciechanowcu stało się także okazją do dyskusji o współczesnych problemach wychowawczych.

(kłos)

„Moja wieś, Jaświły, jest duża. Jestem dumna z mojej wsi, uważam ją za najpiękniejszy i najmiłszy zakątek świata”.

Tak o swoim miejscu urodzenia pisze Melania Burzyńska. Ta znana nie tylko na Białostocczyźnie poetka ludowa przyszła na świat w Jaświłach w 1917 roku i w swojej rodzinnej wsi mieszka do dziś. Cała jej twórczość dotyczy codziennego dnia wiejskich ludzi.

Zacząła pisać w połowie lat pięćdziesiątych, a jej debiut prasowy nastąpił w 1965 r. w lubelskiej „Kamieniu”. Potem wiersze i opowiadania drukowała w tygodnikach i miesięcznikach literackich, a także zamieszczane one były w ar ologiach.

W tych dniach Melania Burzyńska obchodzi 25-lecie twórczości. Uroczystość z tej okazji odbędzie się w poniedziałek, 22 bm., o godz. 15 w sali Urzędu Gminy w Jaświłach. Zapraszają na nią Gmina i Ośrodek Kultury i Biblioteka Publiczna.

Miłość do książek i wytrwałość w zdobywaniu wiedzy wyniosła poetkę z domu rodzinnego. Jej ojciec, działacz Stronnictwa Ludowego, dużo

ROAD o sprawach białoruskich

Ostatnio pewien niepokój wzbudziły wypowiedzi polityków Białoruskiego Frontu Ludowego „Odrodzenie” pełne niepotrzebnych emocji prowadzących do formułowania twierdzeń, że Białostocczyzna jest „ziemią etnicznie białoruską”, a mniejszość białoruska w Polsce jest dyskryminowana. W tej sytuacji uznajemy za wskazane oświadczyć:

1. Rzeczpospolita Polska jest państwem obywatelskim, a więc wspólną ojczyzną wszystkich zamieszkujących ją narodów, grup etnicznych czy wyznaniowych.

2. Określenie Białostocczyzny jako obszaru „etnicznie białoruskiego” jest zbyt daleko idącym uproszczeniem, nie łączącym się z wielowiekową skomplikowaną historią tych ziem.

3. Mniejszości narodowe mają pełne prawo do nieskrępowanego kulturowania swych tradycji i tworzenia służących temu celowi instytucji religijnych, kulturalnych, oświatowych oraz reprezentacji politycznych. Poprzedni system polityczny Polski uniemożliwiał pełną realizację tych praw, jednak

twierdzenie, iż mniejszość białoruska była wyłącznie represjonowana jest nieuzasadnione. Nowe, demokratyczne Państwo Polskie tworzy warunki prawne dla normalnego rozwoju wszystkich mniejszości; pragniemy, aby ludność polska na Białorusi miała takie możliwości swej tożsamości narodowej, jakie już posiada ludność białoruska w Polsce.

4. Uważamy, że powstała sytuacja jest rezultatem ujawnienia się postaw ekstremistycznych, które zazwyczaj pojawiają się w trudnych momentach rodzenia się młodych demokracji, ale które społeczeństwo odrzuca tym mocniej, im bardziej wzrasta jego dojrzałość. Dlatego nie lekceważąc żadnych oznak nacjonalizmu staramy się widzieć zaistniały incydent we właściwych proporcjach. Dziedzictwo wspólnych wartości umożliwi nam przezwyciężenie wszystkiego, co mogłoby dzielić.

RUCH OBYWATELSKI — AKCJA DEMOKRATYCZNA w BIAŁYMSTOKU

Na liczydłach i w komputerze

Opierając się na danych zebranych przez Wojewódzki Urząd Statystyczny i informacjach uzupełniających, prezentujemy garść wiadomości charakteryzujących Białostocczyznę w okresie minionych 9 miesięcy br. Oto czego się dorobiliśmy i czym dysponowaliśmy:

W PORTFELU

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne przypadające we wrześniu na zatrudnionego w jednym z czterech podstawowych działów gospodarki uspołecznionej wyniosło 1 005 391 zł i było o 2,3 proc. wyższe niż w sierpniu. W spółdzielniach podobnie, jeśli nie uwzględnić wypłat z ryzyka i nadwyżki bilansowej. Za to wzrost przeciętnego wy-

zrobót i ziemniaków były znacznie niższe niż w styczniu. Wzrosły za to wyraźnie ceny żywności. Nabrzmił problem oplatekności i niekorzystnych relacji cen produktów rolnych. Chłopi twierdzą, że mają dość i idą do miasta, a miasteczuchy, że prawdziwe życie zaczyna się na wsi. Skończy się na tym, że nikt nigdzie nie pójdzie, zwłaszcza że coraz częściej blokowane są drogi.

Białostocczyzna w liczbach

nagrodzenia miesięcznego w okresie tegorocznych dziesięciu miesięcy w sektorze uspołecznionym sięgnął aż o 518,6 proc. (porównując z podobnym okresem 1989 r.). W rzeczywistości żadne takie sumy nie obciążały nam portfeli, gdyż od stycznia do sierpnia br. wydawaliśmy z górą 7-krotnie więcej niż poprzednio. Statystyka nie mówi nic o tym, że dochody robotnika i budylnika, urzędnika i butelkownika kupca niewiele mają podobieństwa. Bo też obrażunkiem bardzo rzadko sięgała sprywatyzowanej sfery i m.in. stąd wszelkie uśrednienia bywają mylące.

W POLU

Ziemniopłody rosły równo, a niezadowolenie z cen skupu — dynamicznie. We wrześniu okazało się więc, że ceny

W PRZEMYSŁE

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego była niższa o 17,2 proc. niż w podobnym okresie poprzedniego roku. Regres nastąpił w 12 z 18 gałęzi rosnących w województwie. Najgorzej było z tym dolkiem w dwóch branżach, które w prawie 60 proc. decydują o wynikach: w „spożywcach” spadek przekroczył 36 proc., a w przemyśle lekkim 33 proc. Nielekkie było nawet w „czystej i gatunkowej” produkcji spirytualiów, gdzie m.in. za sprawą importowych afer „pędzenie szałdo” o blisko jedną trzecią.

NA BUDOWACH

Zakończono roboty na 182 placach budów. W tym samym czasie wstrzymano je w 50 miejscach, a rozpoczęto

coś o górą 3,7 miliarda zł zaszków. Zatrudnianie, przekwalifikowanie i przeszkolenie ludzi bez zajęć idzie jak krew z nosa. Od stycznia do września zaproponowano prace stałe i interwencyjne 3281 osobom. Skończyło się z ofertą 70 proc. i nich. Ponad jedną czwartą ludzi bez pracy wywodzi się z 179 przedsiębiorstw, które w tym roku dokonały zwolnień grupowych.

W CENACH

Tu mamy bezsprzeczne największe (wartościowo) osiągnięcia. W kraju w ciągu pierwszych miesięcy br. ceny towarów i usług konsumpcyjnych podskoczyły relatywnie z górą 1112 razy, żywność — ponad 1327 razy, artykułów nieżywnościowych 990 razy. I taka mniej więcej jest miara lokalnej inflacji. (apo)

czytał i zaraził tym córke. Przed wojną Melania ukończyła siedem klas szkoły powszechnej i dalszą wiedzę zdobywała poprzez samokształcenie. Choć całe życie spędziła ciężko pracując na gospodarstwie rolnym, to zawsze znajdowała czas na lekturę. Wieczorem, kiedy domownicy już spali, ona sięgała po książki, albo po kartki papieru, które zapisywała swymi wierszami.

Ja nie umiem pisać pięknych wierszy

za twarde są moje ręce i chropowata myśl zatroskana pracą

Często również zajmuje się problematyką ogólnoludzką, humanistyczną, podejmuje rozważania o upływie czasu, przemijaniu, starości. Wśród liryków osobistych na uwagę zasługują wiersze poświęcone nieżyjącej matce.

Twa praca była mi nauką jak życia nie zmarnować tyś jest nie lada jaką sztuką kto chce w nim sens zachować

„Słowa jak chleby pachnące”

Początki pisarstwa M. Burzyńskiej — to literatura oświeceniowa. Utwory powstawały na zamówienie młodzieży i nauczycieli, pisała je na rozpoczęcie roku szkolnego, otwarcie Domu Kultury, na powitanie gości z województwa.

Na szczęście nie zamknęła się w tym kręgu. Jej twórczość zdominowały później tematy ziemi i pracy — najwyższe wartości środowiska chłopskiego.

Wiersze poetki z Jaświł nie są schematyczne. Poezja nie jest dla niej tylko sztuką rytmowania. Nie zawsze pojawiają się w niej rymy, dużą wartość mają metafory, ciekawe skojarzenia, wieloznaczność i gra słów.

Zarysowanie konturów portretu literackiego Melanii Burzyńskiej — pisze Jan Leonczuk („Kontrasty”, kwiecień 1990 r.) — jest zadaniem arcytrudnym, wszak nie wiado-

mo, z jakich elementów ów portret stworzyć, wszak należałoby poruszać się w trzech rodzajach literackich: w poezji, w prozie i dramacie

„Ofiara Wandy” — jedna z jej sztuk scenicznych uzyskała I nagrodę w konkursie krajowym, „Wesele” — wystawiane było w Domu Kultury w Goniądzu. Sukces „Szarej przędzy” — pamiętnika (wyłansowanego najpierw na łamach „Kontrastów”) będącego zapisem stanu świadomości poetki i ludzi ją otaczających, przyczynił się do uznania autorki, która w 1974 roku otrzymała najwyższe wyróżnienie przyznawane twórcom ludowym — nagrodę im. Jana Pocha.

M. Burzyńska pisze także fraszki, przysłówia, a nawet układa piosenki i komponuje do nich melodie. „Gdybyś ty wietrze wiedział” była śpiewana przez Czesława Niemcewicza, Stenę Kozłowską i Wandę Grzechę.

O jej życiu i twórczości nagrano wiele audycji radiowych, nakręcono reportaże telewizyjne. Autorka ma 73 lata i nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Mam nadzieję, że będziemy czytać jej kolejne utwory.

IRENA BIERNACKA

Zakład Gazowniczy w Białymstoku został uruchomiony 17 października 1962 roku; wchodził w skład wielozakładowego przedsiębiorstwa, jakim jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Jak dotąd, firma ta nie ma na naszym krajowym rynku konkurenta i chyba jeszcze długo utrzyma się ten monopol.

Białostocka gazownia zajmuje się dystrybucją tego paliwa do czterech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. **STRUMIEN ZIELONYCH W RUROCIAGU**

Mamy do czynienia z trzema rodzajami gazów przewodowych — mówi dyrektor naczelny zakładu, mgr inż. Tadeusz Frasunkiewicz, człowiek, który od prawie 30 lat związany jest z gazownictwem w północno-wschodniej Polsce. A więc ziemny, mieszaną propan-butan — powietrze i rozprężonym (bez domieszki powietrza) propanem-butanem. Ten pierwszy dostępny jest z linii przesyłowych — jak dotąd — w Białymstoku, Mikołajkach, Rynie, Giżycku i Węgorzewie. Do Łomży zaś dostarczany jest przez autocystry.

Od przyszedłego roku, gdy rynek polsko-radziecki godzi się na „waszyngtony”, przewidziane są znaczne ograniczenia w dostawach radzieckiego gazu. Tak przynajmniej można wnioskować z zapowiedzi wschodnich decydentów.

Te ograniczenia — zapewnia dyrektor do spraw technicznych, mgr inż. Jan Żywowski, nie dotkną ludności. Przemysł bowiem używa w skali kraju aż 90 procent produkcji tego paliwa (i tu trzeba poszukiwać rezerwy), gdy sektor komunalny zaledwie 20 procent. W Białostockiem sytuacja jest odwrotna. Przemysł

Gazowanie na trzy rury

pochłania ok. 20 procent gazu, zaś pozostałość idzie na potrzeby ludności.

Rozmowy, jakie przeprowadził w tych dniach w Moskwie minister Krzysztof Skubiszewski, dają pewną nadzieję na to, że dostawy gazu z ZSRR zostaną utrzymane na dotychczasowym poziomie. Optymistyczna to wiadomość, z której — miejmy nadzieję — nie wycofają się nasi sąsiedzi.

Z mieszanek propanu-butanu korzystają aktualnie mieszkańcy Elku, Olecka, Pisz i Ostrołęki, zaś P-B rozprężony mają Suwałki.

Chciałbym dodać, o czym nie wszyscy wiedzą — powiada dyrektor Frasunkiewicz — że nasze krajowe wydobywanie pokrywa obecnie aż 40 procent zapotrzebowania na gaz. Jednocześnie podjęto konkretne prace zmierzające do jeszcze efektywniejszego poboru gazu z naszych złóż, które nie są wcale takie mizerne jak sądzono.

Czynione są też starania o pozyskiwanie gazu z innych kierunków, niż ZSRR. Mam na myśli zarówno Norwegię, jak i niektóre kraje EWG. Zobaczmy co z tego wyniknie? Nigdy nie optymistycznym akcentem jest pożyczka na rozwój gazownictwa, jaką otrzymała Polska z zasobów Banku Światowego. Wierzę (to dyktatorski optymizm), że zostanie właściwie wykorzystana.

ILE Z PORTFELA?

— To jest najtrudniejszy wątek naszej rozmowy — zgodnie stwierdził obaj dyrektorzy. Na gaz ziemny obowiązują w dalszym ciągu ceny urzędowe. Od 1 lipca każdy odbiorca komunalny płaci 230 zł za metr sześcienny, a przemysł — 700. Nieuniknione są jednak podwyżki mające na celu dostosowanie cen jakie płacą klienci do poziomu światowych cen. Obecnie 1000 metrów sześciennych gazu radzieckiego kosztuje 80 rubli. Od 1 stycznia, gdy wejdą rozliczenia dolarowe, będziemy płacić według cen światowych, które wynoszą aktualnie 80—100 dolarów za 1000 m³. Oznacza to, że jeden metr będzie kosztował ok. 800 zł (sama cena zakupu).

Na propan-butan, w obu zestawach, obowiązują od 1 kwietnia br. ceny umowne. I te nie pozostaną w miejscu, jako że ów gaz jest pochodną rafinacji ropy naftowej. A ceny na tę ostatnią wciąż wzrastają. Od 16 bm. cena propanu-butanu w Suwałkach wzrosła dwukrotnie. Z kolei od 1 listopada wzrosną ceny na P-B z powietrzem. — Muszę jednak dodać — stwierdza dyrektor Żywowski, że są to i tak konkurencyjne ceny w stosunku do gazu w butlach.

Recepta na zniżkę cen leży — tak należałoby sądzić —

w samodzielności zakładu. Tymczasem autonomia taka może być dla sektora komunalnego w Białymstoku wręcz niekorzystna. Dlaczego? Chodzi o te proporcje zużycia gazu przez ludność i przemysł. Dyrektorzy zapewnił mi jednak, że będą robić wszystko, aby przyszła struktura zakładu nie uderzyła mocno po kieszeni indywidualnego odbiorcy.

SZTAFETA POKOLEN

Ludzie związani z gazem, to specyficzna grupa zawodowa. Kto raz weźmie się za tę robotę, ten już, z reguły, pozostaje w firmie. Całe rodziny pracują w gazownictwie. Zgrana rodzina.

Nie mieliśmy — jak dotąd — zwolnień grupowych — mówi przewodnicząca Rady Pracowniczej (także we władzach krajowych) Maria Piekut. Część etatów sami zlikwidowaliśmy. Droga naturalna. Jesteśmy przedsiębiorstwem użyteczności publicznej i nie możemy zejść z rynku. Nawet w najbardziej rygorystycznej gospodarce.

Na rynku zaszła duża zmiana. Nikt nie kwestionuje obfitości towarów, ale są też różnice o różnym znaczeniu. Jednych stać na szynkę, inni z trudem kupują salceson. Taka jest prawda.

„Solidarność”, która zrzesza ok. 50 proc. załogi nie wchodzi z grupą Młodowicz. Oba związki stawiają ponad wszystko interes zakładu. — Rozumiemy się także z dyrekcją — dodaje przewodnicząca „S”, p. Alicja Krawczyńska. — Jestem jednak przerażona planem Balcerowicza, zwłaszcza bezrobociem. Nic się nie robi, aby ograniczyć to prawie milionowe zjawisko. I jak z nim iść do przodu? Będę głosować za Wałęsą!

SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI

Tradycja i pragmatyzm

Ciąg dalszy ze str. 4

— AS: Kanon demokracji, to kanon wartości Oświecenia i Rewolucji Francuskiej. Jedną z tych reguł głosi oddzielenie państwa i oddzielenie od niego Kościoła. Klerykalizacja życia w Polsce budzi w nas niepokój. Skoro mowa o ustawie antyaborcyjnej — opowiadamy się za wyborem samienia, a nie za nakazem prawnym. Najważniejsze są prawa kobiet.

— Mirosław Hanusz. Optujemy zdecydowanie za przeprowadzaniem referendum w takich sprawach. Doszło bowiem do tego, że wbrew zapewnieniom o dobrowolności, religia w szkołach jest praktycznie obowiązująca.

— JJ: Obserwujemy tutaj tzw. zastępczą przyspieszenie. Moim zdaniem senatorowie powinni bardziej zająć się losem ludzi żyjących.

— AS: Nasza partia szanuje i docenia rolę Kościoła w rozbiciu komunizmu...

— MH: Korzystaliśmy z jego pomocy, Kongres PPS odbywał się przecież w kościele.

— JJ: Ale uważamy, że niektórzy, np. ZChN nadużywają autorytetu Kościoła do celów politycznych.

— AS: Widzimy niebezpieczeństwo, że Kościół może stać się powodem politycznej agresji i indoktrynacji.

— Coraz bliżej wybory prezydenckie, czy PPS ma swojego kandydata, a jeżeli nie, to kogo poprze?

— MH: PPS uważa, że nie można przeprowadzać wyborów, nie znając kompetencji prezydenta. W listopadzie mamy go wybrać, a dobioło w maju przyszłego roku (po wyborach do Sejmu) daliśmy się jakiejś sprawie miało uprawnienia. Jedno jest pewne — Jaruzelski musi odejść natychmiast. Wariantowo PPS proponowała, aby do czasu przeprowadzenia wyborów obowiązki głowy państwa przejął prezydent RP na uchodźstwie — Ryszard Kaczorowski.

— JJ: PPS nie wystawia własnego kandydata, a Białostockie Porozumienie prawdopodobnie da wolną rękę swoim członkom w czasie wyborów prezydenckich.

— Czy propozycja przejęcia przez R. Kaczorowskiego obowiązków prezydenckich nie była ukłonem w stronę Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS? Jaką rolę będzie miał on w secesyjnej partii?

— AS: CKZ PPS odegrał ważną rolę — był i jest obserwatorem w Międzynarodowe Socjalistyczne, przechowywał insygnia partyjne. CKZ to nie tylko tradycja — wielu ludzi z emigracji „solidarnościowej” należy do PPS na uchodźstwie.

— MH: Co prawda CKZ PPS nie odgrywa poważniejszej roli politycznej (jeśli chodzi o kraj), ale spełnia ogromną rolę stabilizującą. Reprezentuje nas za granicą i w końcu to z ich inicjatywy odbędzie się XXV Kongres, przełamujący rozproszenie PPS.

— W „Deklaracji Intencji PPS” słowo „socjalizm” występuje tylko dwa razy, z czego raz w nazwie partii; jednakże zawarte w deklaracji hasła (prawo do pracy, mieszkania, ochrony zdrowotnej i socjalnej) jako żywe przypominają komunistyczne slogany sprzed lat. Nie boicie się panowie takich skojarzeń?

— AS: Na powstanie rządu lubelskiego komuniści zafundowali społeczeństwu „demokrację ludową”. Od tamtej pory wszystko, co komunistyczne prostym ludziom kojarzyło się z demokracją. Ten paradoks dotyczy też słowa „socjalizm”.

— JJ: Operowanie tym terminem utrudnia działalność, to trzeba przynajmniej. Nie możemy jednak z powodu złej koniunktury odrywać się od tradycji, tworzonej przez takich ludzi jak Piłsudski, Daszyński. Musimy szukać modelu partii pragmatycznej przy pomocy innych słów.

— AS: Paradoks polega również na tym, że żyliśmy w państwie nazywanym socjalistycznym czyli w państwie bez sprawiedliwości społecznej, teraz żyjemy w „państwie kapitalistycznym”, w którym nie ma kapitału.

— JJ: Chcemy walczyć o wartości uniwersalne.

— AS: Gwałcone przez komunistów prawa człowieka i obywatela są też wpisane w słowo „socjalizm”.

— Czy mają panowie jakieś życzenia dla siebie i PPS w związku z Kongresem?

— JJ: Musimy umocnić się na Białostocczyźnie. Naszym celem nie jest partia masowa — chcemy partii nowoczesnej, opierającej się na sympatykach. Mimo mody na akademicki liberalizm, będziemy tworzyć konstruktywne alternatywy społeczno-gospodarcze, przykładowo: w prawie lokalowym i opiece socjalnej.

— AS: PPS stoi przed dylematem historyczności i pragmatyzmu. Chciałbym być w PPS sprawny i pragmatyczny. Jeśli nieprzypadkowo znaleźliśmy się na lewicy, to musimy w dalszym ciągu występować w obronie interesów ludzi pracy.

— MH: Spotykam się z taką opinią — „jestem przeciwko ustawie antyaborcyjnej; jeśli wejdzie w życie, to nie pójdę na wybory”. PPS daje ludziom szansę wyboru. Niech idą na wybory parlamentarne i głosują na tych, którzy myślą tak jak oni.

— JJ: Trzeba zaistnieć. Powiedzieć, że mamy coś do zaproponowania i swoich ludzi do wybrania. Już na wiosnę może się zdarzyć, że zapotrzebowanie na lewicę wzrośnie.

JAN NIELIPIŃSKI

Potargować się ze światem

Poznańskimi Targami „Kooperacja” które trwać będą od 23 do 26 października interesują się ci drobni i poważniejsi producenci, których nie ucząca węgla i klepanie biedy. Nie przesadzając czy VII MIĘDZYNARODOWE TARGI DROBNEGO PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA otworzą im furty do zaopatrzenia i zbytu czy też tylko je uchylą, próbują wydostać się z własnych zascianków i pogrążyć „ze światem”.

Białostocka spółka „Promotech” pod wodzą dyrektora Zbigniewa Golańskiego od trzech lat (czyli od chwili powstania) korzysta z każdej okazji by dostać się na szerokie wody z własnymi ofertami. Specjalizuje

się w oprządkowaniu do obrabiania wytworzonego uchwyty, chwytaki, podzielnice itd. z wiadącym wyrobem — uchwytem magnetycznym. Patent, którego licencję kupiono przed laty okazał się niezbyt udany, ale po wielu przeróbkach i usprawnieniach „zaczyna się sprzedawać”. Ostatnia ocena prób wykonanych w Anglii wypadła pomyślnie i rynek zbytu powiększy się o kolejny kraj.

Te skromne na razie (niewielkie partie eksportowe) propozycje zapowiadają lepsze czasy i to już niebawem. „Promotech” zaczyna być bowiem firmą, którą kupcy z krajów EWG nie traktują jak nowicjusza. By do tego dojść kierownictwo spółki

nie pomijało jednak żadnej poważniejszej imprezy promocyjnej. Wystawiano wyroby w Moskwie, Mediolanie, Wiedniu, Paryżu i oczywiście na MPT oraz targach „Kooperacja” w Poznaniu, gdzie „Promotech” jedzie właśnie po raz trzeci.

Czy to się opłaca? Niewątpliwie tak, choć nie jest to rodzaj efektów do natychmiastowego wyliczenia. Jeśli więc w jakimś sensie casus owej spółki wart jest refleksji to właśnie dlatego, że zaczyna się opłacać inwestowanie w perspektywę. Odpowiednia polityka rozwojowa firmy oparta na dobrym rozeznaniu rynku i elastycznych reakcjach może złagodzić kłopoty nad którymi bledzą się rzemieślnicy i drobni producenci, a nawet chybione lub nie do końca przemysłowe działania podatkowe, organizacyjne itp.

Dlatego wśród około 500 wy-

stawców, którzy już od dawna przygotowują stoiska na „Kooperacji 90” gromadzą rozmaite atrakcje na 21 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawieniowej znalazło się ok. 80 spółdzielni rzemieślniczych, kilkanaście spółek, spora grupa wystawców indywidualnych. W ramach jednej tylko ekspozycji Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach udaje się naliczyć aż 15 dużych wystawców.

Towarzyszyć im będzie ponad 350 partnerów zagranicznych z 17 krajów do Argentyny, przez Stany Zjednoczone Ameryki, Indie aż po Związek Radziecki. Niektórzy uczestnicy imprezy ten właśnie fakt cenią najwyżej — LICZA NA NAWIAZANIE NOWYCH I PODTRZYMANIE STARYCH KONTAKTÓW, NA INFORMACJE PRAWNE I INTERPRETACJE PRZEPISÓW.

(apo)



— Cemu nie, jadem, moja mama też robiła i jeszcze takie ziele sypała do babki, ono takie ciemne zielone, marmurek się nazywał czy jak, one tak pachnie.

— A moja mama nic nie sypie i smaczne. Zjemy i bez tego ziele. Pewnie że zjemy aby było, nie ma co narzekać.

— A jak z wszami? Czesalesz grzebieniem. Trzeba wyczesywać i codziennie wodą zmywać, bo z gnidów nowe się zaprowadzą.

— O, czesałem już parę razy. U Ryfki to już tylko trochę gnidów, a u ciebie? A jak se na głowę zobaczę. Lussterka nie ma. A no to pokaż.

— Jasek schylił głowę a Antos i Zygmunt robili mu higieniczny przegląd.

— U ciebie jeszcze są, jeszcze jest trochę nafty, to se naftą wysmaruj.

— Dobrze Antos, dobrze, wysmaruje.

— No Zygmunt, choć wienieczerze nastawim. Pójdziesz po żaby?

— A Rywka już się żab nie boi. Nawykła. Na łasze my się kapali i ona małe żabki łapała.

— Do wszystkiego człowiek nawyknie, jak pozna. No, chodź.

Nastawiwszy wienieczerze zostawili parę ryb dzieciakom, a nanizawszy resztę połowu na większą wikę poszli do domu.

— Antos, weź te większe płocie dwie, to matka wienieczerze usmaży.

— Ano przysiadają się. Dobry z ciebie chłopak Zygmunt. Z drużby chłopak. Niedługo łódka popłyniemy.

— A zawsze mnie będziesz zabierał?

— Pewnie i jeszcze rybaka z ciebie zrobię.

Życie dzieci na bieli powoli się stabilizowało. Co prawda ubywało ziemniaków z dwóch kopców, chleb jakoś nie zawsze starczał w pełni od wypieku do wypieku, przedzierały się grządki w ogrodzie z marchwią, cebulą i burakami,

zginął nie jeden ogórek czy też nać pietruszki. Zygmunt nieraz i podciągał jarzyny z ogrodów sąsiedzkich, gdyż w własnym nie najlepszy był plon. Podpatrzył kiedyś gdzie niosą się kury sąsiadów i tam też poczęły ginać nagminnie jajka. Zwierzył się z swych poczynąń Antosiowi.

— U sołtysowej jajka podebrałem, oni więcej kurów mają jak my i ziemi też więcej mają, tylko strach teraz do spowiedzi iść.

— Jak powiesz księdzu, że nie na swoją potrzebę jajki wzięłeś to i grzechu nie będzie.

— A co mam powiedzieć, że dla dzieciaków co na bieli?

— A tego nie mów.

— A to jak powiedzieć?

— A to wcale nie mów.

— A to grzech będzie.

— Takie grzechy to Pan Bóg odpuszcza, bo nie na swoją potrzebę bierziesz i nie na jakie łakomstwo, tak że i spowiadać się pewniakiem nie trzeba.

— A ty też nie będziesz się spowiadać, że z domu podbierasz?

— Mój tatko za Żydami stoi, to spowiadać się nie trzeba, mówił nie w pełni przekonany.

Żydowskie dzieci choć monotonna ale systematycznie nakarmione poprawili się w oczach. Zaokrągliła się buzia Ryfca. Joskowi nie uwidaczniały się już zębra, a że dość często do mieni dochodziły jeszcze papiepiérówki, które w tym roku bujnie pokryły jabłonie, samopoczucie dzieci poprawiło się znacznie.

Josiek nauczył się już sam świtem łapać ryby, a bywało, że ranny połów o wiele przerastał potrzeby dzieci. Zygmunt począł uchodzić do domu za sprytnego wędkarza, gdyż plon Joska przechodził na jego konto.

W Antosiu tkwiła potrzeba zemsty nad Niemcami. Co i raz z okolicznych wsi Jedwabnego i Radziłowa, Łomży i Grajewa dochodziły okrutne wiadomości o kolejnych mordach hitlerowców. Którejś niedzieli w Grajewie Niemcy wygarnęli z kościoła całą młodzież wywołując ich na przymusowe roboty. Szeptano o tym w wiejskich chatkach.

(cdn.)

Z nastawieniem na... przeżycie

Rozmowa z MIROSLAWEM SUROWCEM — przewodniczącym Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku, rolnikiem indywidualnym ze wsi Zubrzyca Wielka (gmina Szudziałowo).

— Jak pan — rolnik i działacz kółkowy — ocenia obecną sytuację rolnictwa?
— Jest ona niezwykle dramatyczna. W sensie dwojakim. Po pierwsze, trudno mówić o opłacalności jakiegokolwiek kierunku produkcji. Poza tym — brak jest perspektyw. Nowa ekipa rządząca nie dopracowała się, niestety, programu rozwoju rolnictwa.

Jest poczucie przypominają strażackie działania, gaszenie ognisk zapalnych — protestów niezadowolonych rolników. Obecnie większość z nich nastawia się na... przeżycie. Niepokój musi budzić przyszłość gmin z pasa wschodniego Białostoczczyzny, zaniedbywanych w przeszłości i obecnie.

Poprzednio i teraz lansuje się gospodarstwa dobre, ale pod tym pojęciem kolejni decydenci rozumieć gospodarstwa państwowe i spółdzielcze, potem specjalistyczne, wreszcie farmerskie. W polityce rolnej nie uwzględnia się stanu naszego rolnictwa, a raczej stara się go do niego dopasować. Mają powstać gospodarstwa wielkoobszarowe, a inne skazują się na zagładzie.

O ile kiedyś powszechny dostęp do środków produkcji, a zwłaszcza maszyn, był ograniczony systemem rozdzielczym to teraz bariera ekonomiczna. Spadają ceny zbóż i ziemniaków, za to drożeją maszyny, ostatnio np. kombajny. Niewiele rolników może liczyć na wsparcie finansowe w postaci kredytów, bankowe kasy przeważnie świecą pustkami. Jak w tych warunkach stworzyć wysokotowarowe gospodarstwo?

— W jaki sposób wasz Związek stara się pomóc rolnikom w tej trudnej sytuacji?

— Powróciliśmy do tradycji samopomocy, a więc takich form działań, które pomogłyby przetrwać rolnikom w tym trudnym okresie.

Np. dowiadujemy się, gdzie można kupić najtaniej środki produkcji i nabywamy je bezpośrednio od producentów, pomijając kosztownych pośredników. Rozszerzyliśmy informacje o rynkach zbytu, cenach plodów rolnych. Podjęto rozmowy z „WESTA” nad systemem ubezpieczeń możliwości do wprowadzenia na wsi; co mogłoby stanowić konkurencję dla byłego monopolisty — PZU.

— Jednak rolników najbardziej interesują sprawy zbytu wytworzonych produktów i cen.

— Oczywiście, Związek podejmuje się rozwiązywania tych problemów, np. uczestnicząc w negocjowaniu cen zbóż. Większość jednak najistotniejszych decyzji powinno zapadać na szczeblu centralnym. Rolnicy domagają się wprowadzenia obowiązkowych cen minimalnych. Nie do pomysłenia jest sytuacja, jaka panuje ostatnio, kiedy to poszczególne związki, a przede wszystkim komitety protestacyjne pertraktują z odbiorcami na temat cen. Jako przykład niech posłużą ostatnie rozmowy z cukrowniami.

Rolnik musi mieć co najmniej roczną perspektywę, co opłaci mu się produkować. Niestety, obecnie uprawa roślin czy hodowla zwierząt jest swoistą loterią. Jeśli mówimy, że chcemy stworzyć model gospodarstwa na wzór zachodni, to trzeba również powiedzieć, że w tych krajach istnieje interwencjonizm państwowy w postaci obowiązkowej bądź wykupowania nadwyżek towarów. W nas działające stawiające pierwsze kroki A-gencja Rynku Rolnego nie jest odczuwalna. O cenach oferowanych przez nią lepiej nie wspominać.

— Czy współpracujecie z innymi związkami i organizacjami?

— Spotkaliśmy się z przedstawicielami „Solidarności” RI podczas negocjacji na temat cen produktów rolnych. Rozmawialiśmy też z posłami z PSL.

— Jakie sprawy, jeśli chodzi o regionalne rolnictwo, powinny być rozwiązane szybko?

— Jak już wspominałem, przede wszystkim problem opłacalności produkcji. Z innych spraw, finansowanie melioracji. Kiedyś pieniądze „napływały” z budżetu wojewódzkiego. Trudno liczyć, żeby obecnie samorządy zdołały przekazać niezbędne kwoty choćby na dokonanie inwestycji. Ograniczany jest skup produktów, niektóre jednostki nawet się z tego wycofuja. Na terenach wiejskich likwidowane są sklepy, kluby.

— Jak pan widzi przyszłość naszego rolnictwa?

— Na razie pesymistycznie. Większość gospodarstw, przy obecnej grze rynkowej, nie jest w stanie szybko się do niej dostosować. Poza tym brak opłacalności produkcji nie pozwala na jej intensyfikację.

Obserwuje się trend do poszukiwania dochodów poza rolnictwem. Wielu gospodarzy nie stać było na zakup nawozów pod zasiewy oziminy, wielu na likwidację podstawowej stada bydła. Jest to niepożądana, zwłaszcza gdy czynią to właściciele gospodarstw mających szansę na wzrost produkcji. Własność gospodarstwa małe na pewno przetrwa, one nie muszą tyle inwestować.

Mieszkańcy wsi twierdzą, że realizacja obecnego programu gospodarczego najbardziej dotknie (w sensie negatywnym) właśnie rolnictwo. Przecież widać w deklaracji głoszone przed kampanią wyborczą, że rezultaty później zapomniane, że przysługujące wyborcom wiejskim.

Rozmawiał: G. SUCHOZEBRSKI

6

Gazeta WSPÓŁCZESNA

Nr 205 (12 106)

O ZAKŁADACH STOLAR-KI BUDOWLANEJ W SOKOLCE słyszymy od czasu do czasu w telewizji. „Stolbud” reklamuje swoje wyroby.

— Reguly gry na rynku są twarde — mówi dyrektor, PIOTR LEMANCEWICZ. — Poprzez reklamę chcemy dotrzeć i do tych, którzy nie wiedzą, że nasze Zakłady istnieją.

Sytuacja na rynku popytu i podaży tzw. stolarstwa otworowej zmieniła się z dnia na dzień. W ub. roku zakłady miały problem: komu nie dać, a w bieżącym — jak zdobyć klienta. Oczywiście, związane jest to ze znacznym ograniczeniem budownictwa mieszkaniowego, na rzecz którego tego typu fabryki pracują.

Klienta można zdobyć tylko dobrym wyrobem, tańczymy więc przy jakości — kontynuuje dyrektor Lemancewicz. — Wyrobem dobrym i tanim. Dociera do nas opinia, że wśród dużych producentów na rynku nasz poziom jakości jest najlepszy, ale my sami widzimy jeszcze niedomogi. Rośnie nam ponadto konkurencja w postaci małych zakładów i z nimi też musimy się liczyć.

Miedzy czaszką a wołkiem zbożowym

Otwarcie w ub. tygodnia wystawy pomocy naukowych, zorganizowanej przez białostocki „Cezas” stało się okazją do wymiany refleksji pomiędzy pracownikami resortu oświaty z tzw. centrali i z terenu. Oczywiście, wszyscy są za maksymalnym nasyceniem szkół tymi pomocami i optymalnym ich wykorzystaniem w procesie dydaktycznym. Wygląda też na to, iż Warszawa nieba przychyliła, żeby w prowincjonalnych placówkach oświatowych nikomu niczego nie brakowało. Należy tylko zgrać popyt i podaż.

Zaleciliśmy kuratorium organizowanie takich wystaw dwa lata temu — mówi Włodzisław Hołszowski, główny specjalista w departamencie współpracy z gospodarką narodową w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz wiceprzewodniczący komisji ocen pomocy naukowych tamże. — Dotąd były dwie: w Warszawie i w Częstochowie. W Katowicach wystawę zorganizował „Cezas” bytomski i fabryka pomocy naukowych. Toteż oboje cieszą się, że „Cezas” w Białymstoku wyszedł z taką inicjatywą. Szkoła potrzebuje dużo pomocy dydaktycznych, a nie zawsze jest zorientowana, czym dysponuje polski przemysł i handel. Chodzi więc o przybliżenie pełnej oferty metodycznej, nauki, cyflicom i dyrektorom. Ponadto „Cezas” w obecnych czasach przestał być monopolistą i — bardzo dobrze. To powinno zmuszać do jak najbardziej fachowej obsługi szkół.

Gość z ministerstwa zaaprobował też pomysł ankiety, adresowanej do zwiedzających, włączając ministerialne nadzieje z wynikami ocen wystawy pomocy szkolnych. Dyrekcja „Cezasu” zaskoczyła zebranych jeszcze innym pomysłem: gotowymi ofertami-zamówieniami dla potencjalnych odbiorców, z wykazami kilkuset pozycji pomocy, mebli i różnorodnego wyposażenia szkół i przedszkoli wraz z ceną jednostkową każdego przedmiotu.

— Zapisuję to na wielki plus „Cezasowi” — stwierdził dotychczasowy wicekurator białostocki, obecnie dyrektor Wydziału Ekonomicznego KOW — Witold Sokółowski. — Przy obecnej, trudnej sytuacji finansowej posiadanie takiego wykazu pozwoli dyrektorowi przyjąć się do aktualnych możliwości.

Białostockie Kuratorium Oświaty i Wychowania — jak dowiedzieliśmy się z informacji dyrektora — wykorzystano swój roczny budżet w siedemdziesięciu kilku procentach, mimo że plac bardzo mocno poszły w górę. Jeżeli rząd zezwoli na odblokowanie środków przez bank, jeszcze w tym roku szkoły zechcą wydać część pieniędzy na uzupełnienie zapasu pomocy szkolnych, co może spowodować znaczne ich przetrzymanie w magazynach „Cezasu”.

Mieszkańcy wsi białostockich, łomżyńskich czy suwalskich, tak jak i chyba w całym kraju, mają minoryjne nastroje. Niezadowoleni są z prowadzonej obecnie polityki rolnej, z braku jakiegokolwiek sensownego programu. Jednocześnie są zaniepokojeni o dalszy swój los.

Bodaj najgorzej funkcjonuje rynek rolny. Nadal monopolistą, jeśli chodzi o odbiór produktów, dyktują warunki. Poza nielicznymi wyjątkami nie ma konkurencji. Rolnicy nie ukrywają, że wybierając nowe władze liczyli na poprawę sytuacji. Tymczasem dzieje się odwrotnie.

Ostatnio odwiedziłem kilka wsi w tzw. pasie wschodnim Białostoczczyzny. Tutejsi rolnicy mają szczególnie trudne warunki m.in. słabe gleby, niewielkie umaszynowanie. Nie więc dziwnego, że wiele gospodarstw, przy bardzo wysokich cenach środków produkcji, podupada. I co gorsze, nie ma chętnych do zagospodarowania ziemi. Także rolnicy z innych rejonów nie mają powodów do zadowolenia.

Mówi Henryk Jackiewicz z Janowszczyzny: „Wszystkie środki produkcji drożeją w zastraszającym tempie. Wiele z nas nie stać na kupno nawozów, preparatów przeciwko szkodnikom. Podstawą jest mechanizacja, a olej napędowy też coraz bardziej drożeje, nie mówiąc o maszynach i częściach zamiennych. Zwykła brona kosztuje 1,7

Dla kombinatu i Kowalskiego

Od początku swego istnienia „Stolbud” produkuje już trzecią generację okien. Zaczynało od tradycyjnych, z lufkami, potem był tzw. standard, ze wzmocnioną konstrukcją i lepszą izolacyjnością, obecnie są okna 3-szybowe, w których wskaźnik izolacyjności w stosunku do „standardu” wzrósł o 25 proc. Znaczy to, że lepiej utrzymują ciepło i chronią przed hałasem. Plany na przyszłość, to modernizacja, zmierzająca do wyeliminowania kitu i zastosowanie bardziej estetycznych i funkcjonalnych okuć. Nie są one jednak produkowane w Polsce, a import podniesie cenę wyrobu.

Zdolności produkcyjne zakładu, jeśli chodzi o stolarstwo okienne, wykorzystywane są w dziewięćdziesięciu kilku procentach, a praca odbywa się na dwie zmiany. Produkcję drzwi ograniczono tylko do jednej i to niepełnej zmiany. Dla

czego? Otóż w okresie, gdy każdy wyrób znajdował odbiorcę, „Stolbud” wytwarzał 2,5 raza więcej drzwi niż okien. Tymczasem w typowym domu otwory drzwiowe, licząc w metrach kwadratowych, zajmują 55 proc., a okna — 45 proc. Trzeba więc było zmienić proporcje produkcji, dostosowując ją do popytu.

Sokołowski „Stolbud” zaopatruje w stolarstwo otworową czwartą — piątą część Polski, zwłaszcza na wschód od Wisły. Okna są produkowane w kilkudziesięciu typach, drzwi — w kilkunastu, tak że i wielki kombinat budowlany i Kowalski, wznoszący dom jednorodzinny, znajdują tu wszystko, co im potrzeba. Wobec dużej dezorganizacji hurtu, sprzedaż wyrobów dla każdego odbiorcy, bez marży, odbywa się też bezpośrednio w zakładzie, co wcale nie ułat-

wia jego funkcjonowanie, ale jest konieczne. Próbuje się także produkcji dodatkowej. Do RFN i Austrii wysyłano kasety tak długo, dopóki ten eksport był opłacalny. Teraz trwają przygotowania do sprzedaży za granicą elementów klejonych; serię informacyjną już wykonano, uzgadnia się warunki kontraktów. Trudności jest wiele, łącznie z zaopatrzeniem w surowce, gdyż ZSRR wstrzymał dostawy tarcicy. W zakładzie przyjęto jednak zasadę, aby przewidywać je bez zwalniania pracowników, co byłoby najprostsze. Załoga jednak zmniejszyła się z 1150 do 1030 osób, gdyż już w październiku ub. roku wstrzymano zatrudnienie. Takie rozwiązanie stwarza pracownikom poczucie bezpieczeństwa, oddala dramaty bezrobocia. Zarobki w „Stolbudzie” są powyżej średniej krajowej, nie brak funduszy na podstawowe potrzeby sfery socjalnej. Zaczęto także czynić rozeznanie w kwestii prywatyzacji. Informacyjnie i sondażowo, bo żadnych decyzji w tej sprawie nie ma. Należy być jednak do niej przygotowanym, aby wybrać we właściwym momencie właściwą drogę. (z)

Nie mniej pozytywnie podsumował sens i cele wystawy Witold Czarnecki — dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Suwałkach, zwracając uwagę na fakt zainteresowania oświaty ze strony organizatorów. Dyrektorzy i metodycy mają bowiem sposobność rozejrzenia się w zupełnie niezłej ofercie, poczynając od prostego alfabety po video. Zapewne ekspozycja kilkuset różnorodnych pomocy, wystawionych w mikro-pracowniach tematycznych musiała wywrzeć odpowiednie wrażenie na gościach z Suwałk, padła bowiem propozycja zorganizowania w tym mieście filii „Cezasu”, którą to propozycję dyrektor Bogdan Wiktorke kupił „na pniu”.

Najwięcej kontrowersji wzbudził problem tzw. pomocy promowanych, które weiskane są szkołom na siłę, dublują się, a — jak podkreślił dyrektor Sokółowski — społeczny wydzźwięk takich działań jest nie najlepszy. Pan Hołszowski z ministerstwa dzielnie bronił tematu, przyznając, iż był jednym z dawnych inicjatorów promowania pomocy i uzasadniając sens tego pomysłu: — Jeżeli uznajemy, że każdy przedmiot jest jednakowo ważny i każdy temat również, to wtedy każda pomoc jest ważna. Pomocy jest około 10 tysięcy. Ale — stwierdził — żeby nie wiem ile produkowali, to nauczyciele powiedzą: ja chcę to, a nie to.

Otóż to. Są szkoły, w których szafy pełnią w zawiasach od wszelkiego bogactwa — wszystko jest silnie uporzadkowane, wszystko niekiedy. Są też szkoły gdzie wyobraźnia dziecka nauczyciel wspiera tylko globusem i nieśmiertelnym drewianym cyrklem. Gazeta zaproponowała zebraniom gościom wystawę giełd, która byłaby możliwa po gospodarskim rozejrzeniu się w szkolnych zakamarkach i zaferowaniu nadmiaru posiadanego dobra — innymi placówkom w drodze wymiany, może symbolicznej opłaty. Białostockie Kuratorium — jak się okazuje — podejmowało pewne próby organizowania wypoczynku pomocy w gminnych szkołach-basach. Wymieniano też księgozbiory. Gazetowy pomysł byłby więc do kupienia, zwłaszcza w terenie.

Żeby tylko można było przeskoczyć bariery organizacyjne, finansowe, uruchomić wyobraźnię i wyzwolić wszystkie możliwe chęci po to, by nauka we własnej szkole i w sąsiedztwie odbywała się z wykorzystaniem każdej pomocy szkolnej, która właśnie po to jest projektowana i wdrażana (nie jest to stwierdzenie bezpodstawne). Żeby — po prostu — pomiędzy atrakcyjnym zwłokiem wołka zbożowego w gablotce a czaszką homo sapiens nie zwisały pajęczyny. (kon)

gramach stawiali na rolnictwo, a teraz prawie nikt z nich tym się nie zajmuje. Ciekawe, czy teraz do wyborów prezydenckich pójdzie chociaż połowa mieszkańców wsi. Są oni zniechęceni i zniecierpliwieni.

— Ja mam jeszcze 5 ton owsa z ubiegłorocznych zbiorów. I nie mam go gdzie sprzedać — mówi Jan Kozłowski z tej samej wsi. W naszych okolicach przeżuwają gleby słabe, trzeba to uwzględnić przy wyznaczaniu podatków. Chcemy, żeby przynajmniej ceny się ustabilizowały. Na maszyny i inne środki produkcji mamy już ceny światowe, ale nie są takie nasze dochody. Znowu zadłużamy się na Zachodzie. Ciekawe po co ściągano pszenicę z zagranicy, kiedy swojego zboża mamy dość.

O ciężkiej sytuacji w rolnictwie mówi też Stefan Sasiniowicz z Meczalni Starej. Niedawno przejął od rodziców gospodarstwo.

— Gdybym wiedział, że będzie tak jak dziś jest, to bym tu nie został. Wszystko ciągle drożeje — ropa, nawozy. Nastąpiły ciężkie czasy dla rolnictwa. Kto to widział, żeby mleko było takie tanie. Nam płaci się 380 zł za litr, a oranżada kosztuje dwa razy tyle. Trzeba nam w Polsce takiego rządu, który bardziej zajmie się rolnictwem. Obecnie nikt nie dba o nasze sprawy. Jesteśmy jakby piątym kołem u wozu. (gs)

Jak piąte koło...

przyjdzie wrócić do konia — mówi pół żartem pół serio. Niektórzy, co nie mają ciągników, zapowiedzieli, że nie będą orać, a więc i siał zbóż. Nasza robota stała się nieopłacalna. Za zboże placą nam niewiele, za to pasze sprzedają drogo. Kiedyś człowiek za zdaną tonę zboża to ze dwie tony osyplki dostał. Wtedy w kolejce stało się wiele godzin, teraz punkty skupu świecą pustkami. Mam zasięki zapelnione ziarnem, nikt nie chce go kupić. Zostaje na wsi, bo gdzie pójść? W mieście bezrobocie.

Kandydaci w wyborach na posłów i senatorów w prezentowanych pro-

Zapraszamy na wycieczki do ZSRR na trasie:

- Wilno—Katyń
- Wilno—Kowno
- Żytomierz—Winica—Kijów
- Wilno—Ryga—Kowno

oraz super atrakcyjną:

- ◆ Moskwa—Syktywkar (rep. KOMI)
- 9 dni za 400 tys. zł

POLECAMY

10-dniowe wczasy na Litwie (Druskienniki).

OFERUJEMY

także wyjazdy dla szkół i zakładów pracy na dowolnie wybranych trasach w kraju i za granicą.

SWIADCZYMY

— usługi transportowe — przewóz osób w grupach 7, 11, 40, 45-osobowych.

Biuro Turystyki „Agro-Uniwersal”
Suwałki, ul. Kościuszki 22, tel. 54-95

8g 5120-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Stanisławowi
Korzeniowskiemu

z powodu zgonu

MATKI

składają:
współpracownicy z „Polsur-
wis”.

k 5330-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Alicji Cilulko

z powodu śmierci

MEŻA I SYNA

składają:
współpracownicy z Urzędu
Rejonowego w Augustowie.

k 5571-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Aleksemu Gryckowi

z powodu śmierci

OJCA

składają:
Pracownicy i Związki Zawo-
dowe BZMPPT w Białym-
stoku.

k 5373-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Panu Zbigniewowi
Okulewiczowi

trenerowi sekcji szachowej KS
„WARMIA”

z powodu tragicznej śmierci

CÓRKI MAGDALENY

składają:
Zarząd i zawodnicy „WAR-
MI” Grajewo.

k 5372-1

Serdeczne podziękowania za w-
dział w uroczystościach pogrze-
bowych drogiego

MEŻA, OJCA
i DZIADZIUSIA

Stefana Wojno

Dyrekcji i pracownikom BGZ
w Łomży, Banków Spółdziel-
czych województwa oraz wszy-
stkim przyjaciółom i znajomym

składają:

pograżona w smutku rodzina

Łg 5438-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. Czesławowi
Zawistowskiemu

kol. mgr. Danucie
Zawistowskiej

z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na i Administracja Zespołu
Szkół Mechaniczno-Elektrycz-
nych w Elku.

p 715-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci naszej pra-
cownicy

Jadwigi Anuszkiewicz

składają:
Zarząd i współpracownicy
Zakładów Górciejskich
Spółdzielni Pracy „Wzorce-
wa” w Białymstoku.

k 5568-1

PHU „ELMAR” OFERUJE

- blacha ocynkowana 0,5x1000x2000 mm
 - styropian w płytach gr. 20—50 mm
 - papa asfaltowa wierzchniego krycia
- SPRZEDAŻ prowadzi BIURO HANDLOWE**
15-005 Białystok, ul. Sienkiewicza 82.
Tel. 41-51-81 w. 249, 206.
Tlx. 852115.

g 5863-0

REXONA FA LIMARA

Kosmetyki tych firm w pełnym asortymencie
oraz

lodówki, zamrażarki, pralki z importu i krajowe

Najtaniej kupisz

w hurtowni
„JUVENA”

Suwałki, ul. Waryńskiego 26

Czynna codziennie: poniedziałek—piątek 7—15
w każdą sobotę 7—13

k 5600-1

usługi

ANTENY — 823-081

g 5822-4

NAPRAWA radiotelefonów, telewizjo-
nów, przenośnych wideo, 823-373,
Chimczuk.

g 5713-4

Montaż pal. 823-323

g 5500-4

CZYSZCZENIE dywanów. 823-727.

g 5697-4

WIDOKAMERA wystyko 823-350

7266.

g 5812-4

URZĄDZENIA słuchawki, lodów-
ki, zamrażarki naprawiam. 721-
148.

g 5782-4

DRZWI metalowe, harmonijkowe,
tapicerka, szaki, zabezpieczenia.
753-186.

g 5792-4

AUTOALARM — 823-323

g 5827-4

GABINET stomatologiczny Mal-
mada i dom handlowy „CENT-
RUM”. Krótkie termalno-prote-
nowanie i leczenie w ambulatorium.
Czynna codziennie 8—18.

g 5434-4

INSTALACJE sanitarne, ogrzewa-
nia, materiały własne, powierzo-
na. Sukienka 2/14 (wizytowa).

g 5894-1

ZAMIANA, wyjąca, malowanie,
obrot mierzonych. Agencja
„Masury” 22k, Mielkiewicza 4,
tel. 34-34, Białystok 824-993.

g 5738-4

„DOMINIUM” kupi-sprzeda miesz-
kania, domy, działki — wynaj-
mowanie — obsługa prawna. Li-
powa 14A, 212-48, Legionowa 13,
21-23-55.

g 5444-4

różne

BIURO „LEX” sprzeda różne
mierzkania, domy, działki — wynaj-
mowanie — obsługa prawna. Li-
powa 14A, 212-48, Legionowa 13,
21-23-55.

k 5541-4

POKOJ z kuchnią małżeństwu.
Chelmońskiego 40.

g 5535-1

POSZADAM Jelca i koparko-spy-
charkę — propozycje. 433-297.

g 5832-1

ZAKŁAD stolarski oferuje do
sprzedaży mozaikę podłogową
(brzoza, brzoza z ościs), format
44 cm x 44 cm, cena 1 m kw.
38.000.—, Hajnowka, Mielkowskie-
go 22.

g 5894-1

AUTO-MOTO Sklep-Komis —
artykuły motoryzacyjne. Elk,
Wojska Polskiego 11A. Zapraszamy.

g 5776-0

SKLEP „PIĄTKA” i KOMIS

ul. Pułkowa 9A

ZAPRASZAJA

w godz.: 10—17

WIELKA PRZECENA

KONFEKCIJ LETNIEJ:

— spódnico-spodnie

— spódnice

— sukienki

— inne wyroby

Tak niskich cen jeszcze nie było.

k 5494-00

HANDLOWCY
i ZAOPATRZENIOWCY

SUPEROFERTA

DUNSKIEJ FIRMY PONA

☐ proszek do prania Vaske Pulver
40—95° 3 kg 30.000,—

☐ płyn do mycia naczyń Pona
delikatny, kosmetyczny, stężony
1 l 8.500,—

☐ szampony do włosów NOPA
balsamowy i kremowy
1 l 11.500,—

☐ ananasy w puszkach — plastry
567 g 6.200,—

Tel/fax 435-590, tel. 435-844.

tłx 853151

Sienkiewicza 24

k 5404-00

OSIĄGNIESZ
ZNAKOMITE WYNIKI

uczęszczając na
KURSY PRZYGOTOWAWCZE

na WYŻSZE UCZELNIE,

organizowane przez ZW TWP
w Białymstoku, ul. Kościuszki 2

(nad kinem „Ton”)

Zapewnią Ci to wykładowcy — spe-
cjaliści wysokiej klasy.

Nie zwlekaj! Zgłoś się jak najszyb-
ciej, albo zatelefonuj do nas:

tel. 435-298 lub 435-106,

w godz. 8—16.

Zapraszamy!

k 5579-1

samochody

SPRZEDAM tanie Fiat 127. Gr-
dek, Spółdzielca 2.

g 5831-1

TANIO sprzedam Forda Taunusa
do remontu lub na części. Czaj-
ka, Grabówka 24-26, Olsztyn
K. Miragowa.

p 720-1

POŁONEZA 1925 — sprzedam.
723-547.

g 5882-1

WARTBURGA 163W po wypadku
— sprzedam. Tel. 426-364.

sp 722-1

CEGLĘ pełną i dziurawkę
ceramiczną-atestowaną

OFERUJE

Cegielnia w Mławicy
gm. Nowogród

Tel. 765-21, Łomża

Cena cegły w zależności
od gatunku kształtuje się
od 300 do 500 zł za szt.

Łg 5436-0

Firma konfekcyjna

„ARGO”

ZATRUDNI

* szwaczki i brygadzystki

Pisz, ul. Wąglika 1,

tel. 329-17

8g 5118-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

w Suwałkach

INFORMUJE, że z dniem 22 października 1990 r.

została uruchomiona

REGULARNA PRZYGRANICZNA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

między Suwałkami i Łódziami w LSRR.

Odjazdy autobusów: z Suwałk codziennie godz. 10.40 i 13.40
z Łódziej codziennie godz. 10.30 i 15.30

Bilety można nabywać w kasie biletowej PKS w Suwałkach oraz Sejnach
w terminie do 30 dni przed planowanym wyjazdem.

k 5602-1

Kandydaci przystępujący do kon-
kursu powinni spełniać następujące
warunki:

— wykształcenie wyższe (techniczne,
ekonomiczne, prawnicze) oraz

staż pracy min. 5 lat na sta-
nowisku samodzielnym, lub śre-
dnie (techniczne, ekonomiczne) i

min. 8 lat stażu na stanowisku
samodzielnym,

— dobry stan zdrowia

— preferowany wiek do 50 lat.

OFERTY POWINNY ZAWIERAĆ:

1. Zgłoszenie do konkursu z poda-
niem motywów ubiegania się o
stanowisko dyrektora.

2. Wstępną koncepcję kierowania
działalnością i rozwojem przed-
siębiorstwa.

3. Kwestionariusz osobowy z foto-
grafią i życiorys.

4. Odpis dokumentów stwierdzają-
cych posiadane wykształcenie.

5. Opinię zawodową z ostatnich 5
lat pracy.

6. Aktualne zaświadczenie o stanie
zdrowia.

Oferty należy składać w zamknię-
tych kopertach z dopiskiem „Kon-
kurs” w Dyrekcji P.P. Żegluga Ma-
zurska, Al. Wojska Polskiego Nr 8,

11-500 Giżycko, w terminie 14 dni
od ukazania się ogłoszenia. O zakwa-
lifowaniu do konkursu i terminie
jego przeprowadzenia, kandydaci zo-
staną powiadomieni indywidualnie.

k 5516-1

ZŁOTE OBRĄCZKI i inne wyroby próba 583**w CENIE:****85 tys. 1 gram****POLECA****Kantor Walutowy****„BAX”****Łomża, Al. Legionów 123****ZAPRASZAMY****Łg 5405-0**

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego Zakład Transportu w Elku ul. Podmiejska 3 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Fiat 190NT33, ciągnik siodłowy, nr rej. SUA 424Y, rok prod. 1977
cena I przetargu 18.742.500.—
2. Fiat 190NT33, ciągnik siodłowy, nr rej. SUA 423Y, rok prod. 1977
cena I przetargu 17.850.000.—
3. Jelcz 315, chłodnia, nr rej. SUA 490Y, rok prod. 1974
cena I przetargu 21.500.000.—
4. Jelcz 315, chłodnia, nr rej. SUA 482V, rok prod. 1976
cena I przetargu 21.070.000.—
5. Jelcz 315, żywiec, nr rej. SUA 941R, rok prod. 1979
cena I przetargu 18.600.000.—
6. Star A-29, chłodnia, nr rej. SUA 347N, rok prod. 1974
cena I przetargu 11.500.000.—
7. Star A-29, żywiec, nr rej. SUA 382U, rok prod. 1977
cena I przetargu 10.800.000.—
8. Star A-29, żywiec, nr rej. SUA 428V, rok prod. 1972
cena I przetargu 6.062.500.—
9. Star A-28, żywiec, nr rej. SUA 433V, rok prod. 1973
cena I przetargu 9.800.000.—
10. Star W-28, wywrotka, nr rej. SUC 007V, rok prod. 1976
cena I przetargu 10.850.000.—
11. Star A-28, skrzyniowy, nr rej. SUW 921H, rok prod. 1976
cena I przetargu 8.850.000.—
12. Star HDS A-28, skrzyniowy, nr rej. SUW 905H, rok prod. 1974
cena I przetargu 7.600.000.—
13. Zuk A-06, dostawczy, nr rej. SUA 162Y, rok prod. 1977
cena I przetargu 6.750.000.—
14. Sanok D-83, przyczepa żywiec, nr rej. SUE 661P, rok prod. 1978
cena I przetargu 7.050.000.—
15. Ursus C-355, ciągnik rolniczy, nr rej. SUB 087C, rok prod. 1973
cena I przetargu 10.800.000.—

Przetarg odbędzie się w dniu 6 listopada 1990 r. o godz. 10 w siedzibie tutejszego Zakładu. Pojazdy można oglądać do dnia 5 listopada br. w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu do dnia 5 listopada br. do godz. 14, lub na konto Zakładu BGŻ O/EK nr 879127-1182.

Przetarg II z ceną obniżoną o 20 proc. odbędzie się po zakończeniu przetargu I.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5489-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Szczuczynie woj. łomżyńskie ogłasza PRZETARG na sprzedaż n.w. sprzętu:

	ilość	cena wywoł.
1. Kosiarka rotacyjna Z-036	szt. 8	4.147.900— 5.241.373,—
2. Opryskiwacz P-027	szt. 2	2.590.030— 4.344.160,—
3. Sadzarka do ziemniaków S-204	szt. 1	4.439.160,—
4. Ładowacz-cyklop T-214	szt. 2	11.172.798— 11.620.056,—
5. Przyczepa D-47A	szt. 3	3.821.040— 4.233.107,—
6. Kopaczka Z-609/2	szt. 1	2.864.400,—
7. Kultywator	szt. 1	cena złomu
8. Roztrząsacz obornika RT 213/3	szt. 2	5.244.925— 7.089.750,—
9. Ciągnik C-360 z kabiną	szt. 6	14.375.430— 32.527.026,—
10. Rozsiewacz do nawozów RNP	szt. 1	2.328.810,—
11. Pług Pz-330	szt. 1	2.013.412,—
12. Kolumna parnikowa Pac-1,8	szt. 1	cena złomu

Pozycja 1—7 przetarg ograniczony. Pozycja 8—12 przetarg nieograniczony. Przetarg odbędzie się w dniu 8.11.1990 r. o godz. 10 w świetlicy SKR przy ul. Grunwaldzkiej 6. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 13.

Szczegółowe warunki i dokładny wykaz sprzętu znajduje się w biurze SKR. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania maszyn bez podania przyczyn.

ZARZĄD MIASTA BIAŁEGOSTOKU**ogłasza przetarg pisemny na**

wykonanie jednostadionowego projektu technicznego budynku mieszkalnego Nr 206 w os. Nowe Miasto I. Struktura mieszkań: 10 — M2, 20 — M3, 30 — M4, 10 — M5.

Mieszkania na parterze winny uwzględniać szczególne wymagania dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Oferty, zawierające szkiecową koncepcję budynku i mieszkań z ceną ryczałtową za wykonanie projektu oraz terminem wykonania projektu, należy zgłaszać w kopertach opatrzonych godłem w pok. 54 Urzędu Miejskiego ul. J. K. Branickiego 9 do dnia 8 listopada 1990 r.

Komisijne otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi 9 listopada 1990 r.

k 5537-1

Zakład Doświadczalny Melioracji i Użytków Zielonych w Biebrzy gm. Rajgród woj. łomżyńskie ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż:

— samochodu ciężarowego Star 200 W, rok produkcji 1981

cena wywoławcza — 35.000 tys. zł

— samochodu dostawczego Nysa T-522 rok produkcji 1984

cena wywoławcza 15.000 tys. zł

Przetarg odbędzie się dnia 8.11.1990 r. o godz. 9 w siedzibie Zakładu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.

Ww. pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8—14.

Za wady ukryte ww. pojazdów Zakład nie ponosi odpowiedzialności.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania poszczególnych pojazdów z przetargu bez podania przyczyn.

k 5551-1

ZSElektrycznych w Giżycku ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 8 listopada 1990 r. o godz. 10 na sprzedaż samochodów:

1) NYSA 522 — nr rej. SUW 094E, r. prod. 1976

cena wywoławcza 10.000.000,—

2) ZUK nr rej. SUA 132U, r. prod. 1986

cena wywoławcza 25.800.000,—

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie warsztatów ZSE do godz. 9 dnia 8 listopada br.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w Giżycku, ul. 1 Maja 30 w godz. 7—15, gdzie nastąpi przetarg. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5338-1

Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku wielofunkcyjnego oraz kościoła garnizonowego w woj. ostrołęckim z rozpoczęciem robót w br.

Dokumentacja do wglądu w WRZKB pokój 306. Oferty należy składać do dnia 28 października 1990 r. z zaznaczeniem na kopercie „przetarg na roboty remontowe”.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 1990 r. o godz. 10 w siedzibie WRZKB Białystok, ul. Kawalerska Nr 70.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

k 5498-1

Stacja Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Porosłach k. Białegostoku tel. 512-331, 512-253. Ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Samochód Fiat 125p rok prod. 1977
cena wywoławcza 13.300.000,—
2. UAZ 469 B rok prod. 1979
cena wywoławcza 4.500.000,—
3. Syrena R-20 rok prod. 1978
cena wywoławcza 1.440.000,—
4. Kraz 257 rok prod. 1967
cena wywoławcza 43.200.000,—
5. Kraz 257 rok prod. 1967
cena wywoławcza 34.560.000,—
6. Prasa zbierająca „Robot” rok produkcji 1969
cena wywoławcza 2.124.306,—

Przetarg odbędzie się w dniu 31 października 1990 r. o godz. 10 w świetlicy Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Porosłach.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5433-1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokiem Mazowieckiem ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów marki:

- Samochód „Star” — skrzyniowy — A-29 rok produkcji — 1979
cena wywoławcza — 10.000.000 zł
- Samochód „Star” — skrzyniowy — A-29 rok produkcji — 1982
cena wywoławcza — 12.000.000 zł
- Samochód „Star” — cysterna — A-29 rok produkcji — 1975 (po wypadku)
cena wywoławcza — 5.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1990.11.08 o godz. 10.00. W przypadku braku nabywców w I-szym przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.00.

Cena II przetargu zostanie ustalona zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 26 listopada 1982 r. M.P. nr. 28.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 8.30 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Wymienione samochody znajdują się w O.S.M. w Wys. Maz., ul. Ludowa 122 gdzie można je oglądać w dni robocze w godzinach od 7.00 do 15.00.

k 5554-1

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Suwałkach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n.w. pojazdów:

1. Zajeżdźnia w Augustowie, ul. Ulonów Krechowieckich 17
w dniu 5 listopada 1990 r.
 - a) samochód marki Zuk — szt. 4
 2. Zajeżdźnia w Elku, ul. Armii Krajowej 5
w dniu 6 listopada 1990 r.
 - a) samochód marki Zuk — szt. 1
 - b) samochód Star 29 furgon — szt. 1
 - c) samochód Star 29 chłodnia — szt. 1
 - d) Nysa towos — szt. 1
 3. Zajeżdźnia w Giżycku, ul. Szelągowskiego 20
w dniu 7 listopada 1990 r.
 - a) samochód marki Zuk — szt. 1
 - b) samochód marki Nysa — szt. 1
 - c) samochód marki Star 29 furgon — szt. 1
 4. Zajeżdźnia w Suwałkach, ul. Utrata 7d
w dniu 8 listopada 1990 r.
 - a) samochód marki Zuk — szt. 5
 - b) samochód marki Star 29 furgon — szt. 2
 - c) samochód marki Star 29 chłodnia — szt. 1
 - d) nadwozie Stara typu furgon — szt. 2
- oraz przednie zawieszania i silniki samochodów marki Zuk do remontu.

k 5488-1

**POZNAŃSKI
BANK ROZWOJU
ROLNICTWA S.A.
Oddział Białystok**

**ZAPRASZA
zainteresowanych
USŁUGAMI
BANKOWYMI**

do naszej siedziby
przy ul. Fabrycznej 1
(róg Jurowieckiej)
Polecamy także uwadze
Państwa sprzedaż na korzystnych warunkach obligacji naszego Banku.

Zapraszamy**k 5536-1**

Ośrodek Transportu Leśnego w Giżycku ogłasza przetarg pisemny na samochody:

1. Star 244 nr rej. SUC 590B, nr ew. 1403, rok pr. 1979
cena wywoławcza: 18.090.000 zł
2. Star 244 nr rej. SUC 099N, nr ew. 10/11/77, rok pr. 1977
cena wywoławcza: 13.400.000 zł
Ww. pojazdy znajdują się w SOT Pisz
3. Praga V3S nr rej. SUW 277H, nr ew. 1450/II, rok pr. 1980
cena wywoławcza: 8.880.000 zł
4. Praga V3S nr rej. SUW 296H, nr ew. 1451/II, rok pr. 1980
cena wywoławcza: 7.400.000 zł

Pisemne oferty należy składać w OTL Giżycko od dnia 5 listopada 1990 r. w dziale technicznym. Oferty ważne będą przez okres jednego tygodnia od daty składania ofert. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacać do kasy OTL lub na konto jednostki — 879130-1010.

Zwrot wadium, oferentom których oferty nie zostały przyjęte, bezpośrednio po dokonaniu wyboru ofert. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert.

k 5517-1

Polska Poczta Telegraf i Telefon Zakład Transportu Samochodowego Oddział w Białymstoku, ul. Kolejowa 26 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów:

- 1) FIAT 126 nr rej. BKB 725Y
cena wywoławcza 8.050.000,— zł
- 2) Nysa 522 towos nr rej. BKB 123Y
cena wywoławcza 7.500.000,— zł
- 3) Nysa 522 towos nr rej. BKD 693D
cena wywoławcza 7.500.000,— zł
- 4) Żuk A13 furgon nr rej. BKD 758S
cena wywoławcza 7.800.000,— zł
- 5) Żuk A06 furgon nr rej. BKD 997B
cena wywoławcza 7.800.000,— zł
- 6) Żuk A07 towos nr rej. BKD 317E
cena wywoławcza 8.000.000,— zł
- 7) Żuk A06 furgon nr rej. BKD 761R
cena wywoławcza 8.000.000,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada 1990 r. o godzinie 10.

Pojazdy można oglądać w dniach od 5 do 6 listopada br. w godzinach 8—14. Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Oddziału do dnia 6 listopada br. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5476-1

Spółdzielnia Pracy „Julia” w Białymstoku ul. Elewatorska 11/1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących maszyn do szycia:

		rok. prod.	cena wywoł.
— stębnówka „Minerwa”	szt. 2	12.1983	2.800 tys.
— overlock 5-nitkowy KLCS-303000	szt. 1	06.1989	7.000 tys.
— overlock 3-nitkowy 308 CSRS	szt. 1	06.1983	4.000 tys.
— dziurkarka „Juki”	szt. 1	07.1985	10.000 tys.
— guzikarka WRL KLCS-600	szt. 1	06.1983	4.000 tys.
— krajarka taśmowa			2.500 tys.

Przetarg odbędzie się w dniu 6.11.1990 r. o godz. 10 w budynku Spółdzielni. Maszyny można oglądać w budynku Spółdzielni ul. Elewatorska 11/1 w w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej 1 godz. przed rozpoczęciem przetargu.

Drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 5749-1

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zalesiu, 19-325 Straduny ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

	Rok prod.	Cena
1. Samochód Żuk A-13M	1975	4.400.000 zł
2. Star 3W-200	1981	21.360.000 zł
3. Star 66	1963	4.635.000 zł
4. Autobus Jelcz	1974	8.250.000 zł
5. Sadzarka 2 Sa BN 62,5	1978	3.040.000 zł
6. Opryskiwacz ORZ 300A	1980	4.318.000 zł
7. Karmiarka Keppomatic	1979	6.614.000 zł
8. Karmiarka Keppomatic	1979	5.417.000 zł
9. Karmiarka Kohler	1975	5.017.000 zł
10. Karmiarka Kohler	1974	4.535.000 zł
11. Karmiarka 10932	1979	8.245.000 zł
12. Karmiarka 10932	1979	6.432.000 zł
13. Przyczepa D47B	1976	1.000 zł/kg

Przetarg odbędzie się w dniu 6 listopada 1990 r.

Sprzęt można oglądać w dniu przetargu od godz. 7.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5511-1

Spółka cywilna „BOJAN” w Łomży

OFERUJE

do sprzedaży

▼ opony do samochodu fiat 126p. marki „traya”, licencja firmy Cleberg, typ 135 r 12, europejski standard, atestowane z gwarancją, po bardzo atrakcyjnych cenach hurtowych i detalicznych.

SPRZEDAŻ

proceedzi Biuro spółki „BOJAN” w Łomży

Al. Legionów 2b, tel. 53-32

oraz sklepy:

ul. Szkolna 4 i Al. Legionów 56

OFERUJEMY

również:

▲ preś stalowy gładki i żebrowany

Lg 5423-00

HIPPO

— to smak
i zapach

świeżych owoców
południowych



UWAGA

HURTOWNIE PAŃSTWOWE, PRYWATNE,
ODBIORCY INDYWIDUALNI

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

nawiąże współpracę w branży spożywczej

Oferujemy towar najwyższej jakości, konkurencyjne ceny, wysokie stawki akwizycyjne.

Oferty telefoniczne —

Biuro Handlowe Szczecin 23-20-21

wew. 222, 314, 22-16-10

Oferty pisemne —

Biuro Handlowe PZ GLOBO ul. Zubrów 3,
71-617 Szczecin.

POSZUKUJEMY AKWIZYTORÓW — wyłącznie
fachowców z doskonałą znajomością zagadnień.

k 5512-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
SPRZĘTU i TRANSPORTU
WODNO-MELIORACYJNEGO
w Białymstoku, ul. Elewatorska 11/1

SPRZEDA UDZIAŁY W SPÓŁCE
OSÓB PRAWNYCH (i.g.u.)

Kontakt: Bielsk Podlaski, tel. 21-71.

lub 35-22 (kancelaria Prawnicza
„Advocat”)

k 5539-1

WZGS „Sch” Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi w Łomży ul. Gwardii Ludowej 8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki Star 29 F, rok prod. 1981, nr siln. 99429, nr podw. 78379
cena wywoławcza 10 mln

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu lub przekazem pocztowym na konto PBK W-wa O/Łomża nr 374404-84 najpóźniej w przeddzień przetargu, który odbędzie się w dniu 6 listopada 1990 r. o godz. 10 w budynku Zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12.

Pojazd można oglądać we wszystkie dni robocze w godz. 9—14 na placu Zakładu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5332-1

Budowlana Spółdzielnia Pracy „Przedownik” w Augustowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujący sprzęt:

1. Samochód „Nysa” 522, rok prod. 1985
cena wywoł. 12.000.000,—
2. Spawarka wirowa (po kapitalnym remoncie)
cena wywoł. 4.900.000,—

Powyższy sprzęt można oglądać każdego dnia roboczego w godz. 10—14 na terenie Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 1990.11.09, o godzinie 10 w lokalu Spółdzielni w Augustowie przy ul. Tytoniowej 9.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

k 5424-1

Moniecki Ośrodek Kultury w Mońkach, ul. Białostocka 25 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki „Żuk” typ A-06 rok prod. 1974, nr rej. BKA 314V, nr siln. 299319, nr podw. 191649
cena wywoławcza 4.200.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada 1990 r. o godz. 10 w sali kameralnej MOK.

W przypadku niesprzedania pojazdu w I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką w kasie MOK najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Pojazd można oglądać w godz. 9—12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5380-1

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Sokółce, ul. Wodna 5 ogłasza, że w dniu 5.11.1990 r. o godz. 11 przeprowadza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. pojazdów:

1. Star A 29, r. pr. 1975
cena 12.500.000 zł

2. Star A 29, r. pr. 1972
cena 11.500.000 zł

3. Ciągnik Ursus U-912
r. pr. 1985
cena 38.000.000 zł

4. Przycz. D-46, r. pr. 1979
cena 3.500.000 zł

5. Przycz. D-50, r. pr. 1975
cena 4.100.000 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy STW. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy STW najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5523-1

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierki - „Polska Szopka Cało-
roczna” (duża scena), godz. 17 i 19.

KINA

„Pokój” - „Batman” (USA, 1.
12), godz. 10.30, 13, 15.30 i 17.45;
seans przedpremierowy: „Tango i
Cash” (USA, 1. 15), godz. 20.

„Ton” - „Cocktail” (USA, 1. 15),
godz. 11, 13, 15 i 16.50; „Pielgrzym”
(polsk., b.o.), godz. 19.

„Syrena” - „Amerykański wo-
jownik II” (USA, 1. 15), godz. 11
i 13; „Gigant walki” (USA, 1. 15),
godz. 15 i 17; „Omen III - Roz-
strzygające starcie” (USA, 1. 15),
godz. 19; „Szczęście pod spódnic-
ką” (RFN, 1. 18 - komedia ero-
tyczna), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Biełsk Podlaski - „Fortuna ko-
łem się toczy” (USA, 1. 15).

Dąbrowa Białostocka - „Och,
Karol” (polsk., 1. 15), „Lot świer-
kowej góry” (USA, 1. 15).

Sokołka - „Czarownica” (USA,
1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” - „Człowiek z
blizną” (USA-włosk.-franc., 1. 18),
„Złota gorączka” (USA - Warner
Bros., 1. 18).

Łomża „Millenium” - „Zabój-
cza broń II” (USA, 1. 15).

Kolno - „Krokodyl Dundee II”
(USA-austral., 1. 12).

Zambrów - „Yoy” (franc., 1. 18),
„Tajemnica spalonego domu” (ka-
nad., b.o.).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” - „Krótkie
spieć” (USA, 1. 12).

Biała Piska - „Pilkarski poker”
(polsk., 1. 15).

Elk „Polonia” - „Parszywe
dranie” (USA, 1. 15).

Giżycko - „Pracująca dziewczyna”
(USA, 1. 15).

Olecko - „Burzliwy poniedziałek”
(ang., 1. 19).

Pisz - „Weekend u Berniego”
(USA, 1. 15).

Rya - „Rambo” (USA, 1. 15),
„De zobaczona, chłopcy” (franc.,
1. 15).

Węgorzewo - „Trzej mężczyźni
i dziecko” (USA, 1. 15).

W razie wypadku

Policja - tel. 997
Straż Pożarna - tel. 998
Pogotowie Elektryczne - tel.
991
Pogotowie Gazowe - tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociąg-
ów - tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe,
ul. Krasińskiego 1, tel. biura
wezwań 999 tel. informacji pogo-
towa 22-222

Ambulatorium Pogotowia -
czynne codziennie w godz. 18-7.
w niedziele i święta czynne cała
dobę:

- ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41
- pediatryczne gabinet zablego-
wy dla dorosłych i dzieci ren-
gen. chirurgia dorosłych zgłasza-
nie zabiegów w domu chorego
- ul. Krasińskiego 1, - inter-
nistyczne

- ul. Świętojańska 21, tel. 282-97
- stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dzie-
cięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsulta-
cyjny Towarzystwa Przyjaciół
Chorych, ul. Akademicka 1, tel.
320-21 wewn. 293 - czynny w po-
niedziałki i czwartki w godz.
18-17.

APTEKA

(ostry dyżur)

- ul. Malmęda 12, tel. 417-529
Informacja o lekach - tel.
75-24-37

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J.
Śniadeckiego, ul. Żurawia 14 -
do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694
po godz. 15 tel. 417-593 - dyżu-
rują oddziały: gruźlicy dziecię-
cej, szpitalnej nerki, szpitalnej do-
rosłych.

Woj. Szpital Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 -
do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694
po godz. 15 tel. 417-593 - dyżu-
rują oddziały: gruźlicy dziecię-
cej, szpitalnej nerki, szpitalnej do-
rosłych.

Specjalistyczny Dermatologicz-
ny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-08.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogro-
dowa 12 tel. 417-100

OSTRE DYŻURY

W DNIU 22.X.1990 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA,
LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA
- P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Cu-
rie 24, tel. 234-30 do 23 i 235-13
do 13.

ZAKAZNY DZIECIĘCY - Woj.
Szpital Specjalistyczny im. K.
Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel.
417-516.

POŁOŻNICTWO - Specja-
listyczny ZOZ im. M. Skłodow-
skiej-Curie, ul. Warszawska 14,
tel. 417-106.
ODDZIAŁ GRUŹLICY - Spe-
cjalistyczny P/Gruźlicy ZOZ, ul.
Warszawska 14, tel. 412-997.

NEUROLOGIA - Specjalistycz-
ny Psychiatryczny ZOZ w Che-
roszczy, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY - Szpital Miejs-
ki im. PCK, ul. Stenkiewicz 13,
tel. 750-800 i 188-524.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe - tel. 990
oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa
Zambrowska 1/27 - czynne całą
dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-81

Apteka (ostry dyżur), ul. Głó-
czyńska 1, tel. 32-44

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel. 990
Woj. Szpital Zespolony, ul.
Gwardii Ludowej 63, tel. 62-548
Apteka (ostry dyżur), ul. Ka-
sprzaka 3, tel. 50-81

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - tel. 983 - czynny
codziennie w godz. 17-4.

Łomża - tel. 988 - czynny w
wtorki i czwartki w godz. 17-21

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00,
5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00,
14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00,
22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.30 Po-
ranne rozmaitości rolnicze; 6.00
Sygnały dnia; 7.00 Dziennik po-
ranny; 7.15 3 minuty z ministrem
Paszynskim; 8.15 Radio Biznes;
8.45 Lekcja języka anglo-amery-
kańskiego; 9.00 Z tygodnia na
tydzień; 10.30 „Pachnidło” - odc.
pow.; 10.40 Granie jak z nut; 11.05
Szkoda gadać; 11.30 Przeboje non
stop; 12.05 Z kraju i ze świata;
12.25 W Ameryce o Polsce; 12.35
Radio kierowców; 13.08 Tańce mi-
lionej epoki; 13.35 Rolnicza ante-
na; 14.05 Magazyn muzyczny
„Rytm”; 16.10 Muzyka i aktual-
ności; 16.50 Dziennik Radia Waty-
kańskiego; 17.05 Jazz i piosenka;
17.35 Woktory; 18.05 Raport; 18.40
Dziwny jest ten rock; 19.00 Z
kraju i ze świata; 19.30 Radio -
dzieciom; 20.13 Koncert żywych;
20.45 „Dobro i zło” - odc. pow.;
21.05 Kronika sportowa; 21.30 Mu-
zykowanie wśród przyjaciół; 22.05
Na różnych instrumentach; 22.15
Dzieła organowe F. Liszta; 23.00
Dziennik wieczorny; 23.15 Panora-
ma świata; 23.30 Poetyckie pre-
zentacje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00,
9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00;
6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30
Polityka; 8.15 Business news; 8.30
„Alland” - odc. pow.; 9.05 „Wi-
niem i ma” - magazyn; 10.30 Folk

w pigulce; 10.40 „Arka Schindlera”
- odc. pow.; 10.50 Blues w pi-
gulce; 11.00 Kilka słów o...; 11.10
Jazz w pigulce; 11.20 Kilka słów
o...; 11.30 W kręgu muzyki kame-
ralnej; 11.40 Radio Kanada; 12.07
W tonacji Trójki; 12.30 „Alland”
- odc. pow.; 13.10 Powtórka z
rozrywki; 14.00 M. Pollini - mu-
zyczny portret; 15.05 Polityka;
15.10 Rock po polsku; 15.40 Spo-
rtowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do
Trójki; 16.05 Informacje sportowe;
16.15 Klub Trójki (1); 16.15 Klub
Trójki (2); 16.30 Złote lata Fran-
ka Sinatra; 16.50 „Arka Schindle-
ra” - odc. pow.; 20.00 Bielszy
odcinek bluesa; 20.30 W niejednym
języku; 20.45 Trzy kwadransy jaz-
zu; 21.45 Forum młodych muzy-
ków; 22.15 „Czarodziejska góra” -
odc. pow.; 22.45 Frycek i pas
Chopin (16) - słuch.; 23.00 24 go-
dziny w 10 minut; 23.15 „Zgryz”
- magazyn M. Zebatego.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny - prowa-
dził L. Piłarski; 6.30 „Pod znakiem
Pogoni” - aud. J. Leszczyńskiego
w j. białoruskim; 12.30 Music
Radio CD: Peter Gabriel; 14.00 Re-
gionalna Popołudniowa Radiowa
- opr. L. Piłarskiego; 16.15 Za-
dzwoni do nas: 230-70; 17.00 Bar-
bara Cieruk i Krzysztof Kurianuk
zapraszają...; 18.00 Regionalna Po-
południowa Radiowa - opr. A.
Bogdanowicz; 18.30 „Budowanie
bez głowy” - aud. Z. Brzono-
wskiego; 18.45 „Pod znakiem Po-
goni” - powtórzenie; 22.00 BBC
(retransmisja); 23.30 Music Ra-
dio CD.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.30-15.55 Telewizja edu-
kacyjna
13.30 Spotkania z literatu-
rą kl. IV
14.05 Agrozkoła - Materia-
łoznawstwo
14.35 Język francuski
15.05 M.E.N. wyjaśnia, in-
formuje, proponuje
15.30 Uniwersytet Nauczy-
cielski - W stronę rynku
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video - Top”
16.20 „LUZ” - program na-
stolatków
17.15 Teleexpress
17.30 „Gry wojenne”
18.00 „Rodzina Kanderów”
- serial TP
19.00 „10 minut”
19.15 Dobranoc - „Botek i
Lolek”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: Ayckbourn
- „Mały rodzinny interes”
21.55 „W Sejmie i Senacie”
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 „Rawa Blues '90” cz.
II
23.15 Język niemiecki

PROGRAM II

13.30 Powitanie
13.35 Panorama dnia

13.45 Antena Dwójki propo-
nuje
14.00 CNN - Headline News
14.15 Studio Sport
15.00 „Zbliżenia, czyli to i
owo o filmie”
15.30 Magazyn muzyczny
„Rytm” - Złotów '90
16.30 „Ojczyzna - polsz-
czyzna” - „Będziesz miała
więcej czasu”
16.45 „Widziane z Gdańska”
- program publicyst.
17.10 „Wojna między klasa-
mi” - film fab. prod. USA
17.55 Uniwersalny kurs ję-
zyka angielskiego
18.00 Program lokalny
18.30 Studio im. Andrzeja
Munka: „Józef Piłsudski” cz.
III - film dokument. z 1937
roku
18.55 „Z rzeczywistości”:
„Krzysztof Kieślowski” - film
dokument.
19.30 Język angielski
20.00 „Auto - moto fan
klub”
20.30 „Seans filmowy” -
program E. Banaszkiewicz
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Hotel Polanów i jego
goście” - serial prod. polsko-
-NRD
23.45 Witryna wydawców
24.00 Komentarz dnia
0.05 CNN - Headline News
0.20 Uniwersalny kurs ję-
zyka angielskiego

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Amerykańska komedia” - film tv, cz. I
7.40 Filmy animowane
8.15 Przegląd piłkarski
8.45 „Muzea na Delegackiej”
9.20 W świecie zwierząt
10.20 Magazyn reklamowy
13.30 Wiadomości
13.45 Koncert orkiestry dętej
14.10 „Obiektyw”
14.45 Godzina dla dzieci
15.45 Rynek: jak to się robi w Niemczech?
16.30 Wiadomości
17.00 Film animowany
17.10 „Na złość zawiśnięmu losowi” - film dok.
17.40 „Wywiad”
17.50 „Amerykańska tragedia” - cz. I
19.00 Dziennik
19.40 Magazyn reklamowy
19.45 „Szafot” - spektakl
22.00 Wiadomości
22.25 „Duenna” - film tv
23.35 Mistrzowie ekranu - K. Łucsko
1.25 Małecki koncert
1.35 Zakończenie programu

Nie kłóćcie się
w górach!

Lekkomyślność ludzka nie zna granic. 18-letni
Rafał R. z Wołomina 20 km. podczas wycieczki ze
swoją narzeczoną na Babłą Górę, pokłócił się i
nią i pozostawił samą w rejonie przełęczy Brone.
Dziewczyna dotarła po wielu perypetiach do schro-
niska na Markowych Szczawinach i zawiadomiła
GOPR, że jej towarzysz nie wrócił do schroniska.
GOPR wszczął akcję poszukiwawczą penetrując
rozległe tereny przełęczy Brone i Babłą Górę.
Rafał R. zabił się w górach i dopiero nad ranem
dotarł do Rejonowej Komendy Policji w Suchej
Beskidzkiej.

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA
EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW
ASPRO
50-320 WROCŁAW - ul. NA SZANACH 12M
tel. 213-896, 213-907, 223-311
fax 071/228155 ttx 712301
oferuje wszystkim podmiotom
gospodarczym prowadzącym sprzedaż
hurtową, detaliczną i obrotową
atrakcyjne obrotu sportowe!
DUŻA RÓZNORODNOŚĆ MODELI
POŁĄCZONA Z NOWOCZESNĄ
STYLISTYKĄ
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ OPARTA
O ZACHODNIE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY (obrotu atestowane
przez Centralne Laboratorium
Przemysłu Skórzanego „CELAPO”
w Krakowie)
ROZMIARY od 36 do 46
CENY już od:
38 tys. zł. - na obrotu z cholewką niską
119 tys. zł. - na obrotu z cholewką wysoką
UWAGA!
Tym odbiorcom, którzy w sierpniu i
wrześniu 1990 r. przynajmniej
formę rozliczeń „ASPRO” zapewnią
dogodniejsze warunki zakupu.
Możliwość zakupu z 3 miesięcznym
okresem płatności.
Aby skorzystać z tej oferty wystarczyć
prześłać zamówienie na nasz adres.
Możemy wynikowe gwarancję sukcesu
finansowego Twojej firmy!
Zapraszamy do nawiązania z nami kontaktu.

SAWATOUR
BIURO TURYSTYKI
I PODRÓŻY
W-wa 00-687
ul. Wspólna 65A
poniedziałek-piątek 9-15
BILETY LOTNICZE
PO NIEZWYKŁE
ATRAKCYJNYCH
CENACH
do USA, Kanady, Tajlan-
dii, Dubaju i innych kra-
jów świata.
Tel. 21-93-67.
k 5341-0
TAJLANDIA HURT
* spodnie, spódnice, ko-
szule, odzież dziecięca.
Łomża, tel. 51-53
ul. Nadnarwiańska 9a
Łg 5432-00

**Ogłoszenia
drobne**
SPIRALE „Mascara” 2, 10 ml,
kredki kosmetyczne Ø 2, 11 mm -
hurtowo sprzedam, Warszawa 88-
-55-42.
k 5477-00
SPRZEDAM 122p rok produkcji
październik 1989, przebieg 4 tys.
km - wiadomość: Zambrów, Po-
dedwornego 20/1, tel. 47-14.
k 5445-1
SOLIDNYCH spawaczy - hydrau-
lików zatrudnię. Tel. 434-924.
g 6097-1
Z głębokim smutkiem tęgnamy pierwszego wieloletniego dyrekta-
ra naszego zakładu
FRANCISZKA NOWICKIEGO
odznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Wyrazy głębokiego współczucia
ZONIE I RODZINIE ZMARŁEGO
składa:
dyrekcja i załoga FSO ZEM w Elku
k 5442-1
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Łomży,
ul. Krótka 3, tel. 50-83, telex 853220
SPRZEDA
w drodze przetargu pisemnego: - dom towarowy m -3009
w trakcie budowy na etapie zamknięcia stanu surowego.
Pow. użytk. - 3.619,5 m kw., budynek zlokalizowany w śró-
dmieściu Łomży.
Cena wywoławcza 3,6 mld zł.
Oferty prosimy składać w ciągu 21 dni od dnia ukazania się o-
głoszenia.
Porównanie ofert nastąpi w pierwszy poniedziałek po upływie
terminu składania ofert.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.

SKLEP meblowy w Łomży, ul.
Sikorskiego 123 oferuje do sprze-
dazy: sypialnię Kamena i Viola,
zestawy segmentowe: Astra Kor-
ner, Triax, Orys, Bartek. Stoły,
tapczany. Tel. 40-73.
Łg 5446-0
SPRZEDAM polonera 1500 SLE,
rok 1983, Hajnówka, ul. Stalowa
13, tel. 23-68.
g 6098-1
SPRZEDAM łódź 210W pol. silnika
1500, rok 1989, Dąbie k.Kleszczel,
tel. 188.
g 6099-1
SPRZEDAM ziemię 3,30 ha, Al-
freda Skłodowska, Środa Wielka
gmina Grabowa, woj. łomżyński.
Łg 5448-1

KUPON OGŁOSZENIOWY
NAZWISKO
ADRES
NADAWCY
Opłata - 1000 zł za słowo, wliczając w to skróty i spój-
niki w wydanach codziennych 800 zł - w wydaniach
piątkowych
Opłaty należy wpłacać na konto: Białostockie Wydawnic-
two Prasowe - Płatnikowy Bank Kredytowy Warszawa 2
O/Białostok 17000-4088
Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowo-
dem wpłaty przesłać w kopercie pod adresem: „Gazeta
Współczesna” Biuro Ogłoszeń ul. Sułkowskiego 1, 15-950 Białystok.



TWARDY „ORZECH”

Białystok słynie już w kraju z dobrze organizowanych imprez sportowych i z wielkiej, kresowej gościnności. Podczas różnych narad, konferencji Szkolnego Związku Sportowego wiceprezes jego Zarządu Wojewódzkiego w Białymstoku — ZBIGNIEW ORZESZKO jest nagabywany, najczęściej w kulisach, przez branzowych kolegów o przeprowadzenie kolejnych zawodów. — Dlaczego „Orzech” nie ma u ciebie nic z tych rzeczy? Możemy głosować za Białymstokiem, aby w 1992 roku odbyły się na twoim terenie Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej — mówią.

KLASA „M”

Wigry Gwardia 2:0

Tym razem kibice Wigier, mimo przeraźliwego zimna, opuszczały stadion w Suwałkach w ciepłym nastroju. Wigry pokonały Gwardię Szczytno 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kondrusiewicz (37 min.) i Prusinowski (41 min.). Sędziował Marek Czerwiński — Warszawa. Widzów około 400.

WIGRY: Plaga — Balakier, Bartosiak, Ziolkowski, Zygańko (od 80 min. Parafinowicz), Kondrusiewicz, Rańczuch, Kropiwnicki, Grzędziński, Kowalewski, Prusinowski.

Suwałczanie rozpoczęli mecz obiecująco. Już w 7 min. Kropiwnicki mógł zdobyć prowadzenie. Niestety, później gospodarze po czynali sobie niemrawo. Przeważała w grze wytrzymałość, ale nie było siły ataku. Dlatego tak długo nie padły bramki. Trzeba przyznać, że w 15 min. Plaga mógł mówić o zwycięstwie. W 27 min. do dośrodkowania Grzędzińskiego. Kondrusiewicz zdobył gola. W rzekawo Plaga ratuje swój zespół przed wyrównaniem. W 41 min. Prusinowski silnym strzałem z około 18 m trafia w same okienko. 2:0!

Po zmianie boisk także więcej sytuacji do strzelenia bramki nie było. Druga połowa była tytym i ciekawa. Kilka szybkich, sprawnych akcji mogło wybudzić aplauz na trybunach stadionu Wigier. (det)

Jagiellonia II 2:3 Orleń

45 minut słabej gry zdecydowało o kolejnej porażce Jagiellonii II. Wczoraj uległa ona Orleńskiemu 2:3 (0:3). Bramki: dla gospodarzy — Kulhawik (47 min.), Głębicki (53 min.); dla gości — Filipowicz (10 min.), Sosnowski (21 min.) i Włodarczyk (35 min.).

JAGIELLONIA II: Kopcowski, Wróblewski, Ostaszewski, Wiśniewski, Kulhawik, Woronicki, Complak, Dragowski, Głębicki, Orleński.

O perypetiach zapaśniczego mistrza świata juniorów z 1989 r. Krzysztofa Czyżewskiego pisaliśmy przed tygodniem. Nie jest już zawodnikiem Legii Warszawa, nie podjął treningów w Warmii Grajewo. Jak wspomnieliśmy, mówiono o tym, że chce zostać szkoleniowcem...

Czyżewskiego można zobaczyć podczas spacerów po ulicach swego rodzinnego miasta. Krzysztofa spotkał m.in. nasz długoletni współpracownik Jarosław Sarnacki. Umówili się na morską rozmowę. Przez dwie godziny dyskutowali o dniu dzisiejszym i przyszłości zawodnika, który nie stracił jeszcze szans na start w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie. — Ostatnią swoją walkę stoczyłem w kwietniu — wspomina Krzysztof. — Po tem przyszła kontuzja, konflikt z trenerem. Znalazłem się poza kadrą zapaśników Legii. Opiekun wystąpił mnie do kompanii sportowej. Czy mogę zostać w stołecznym lubie? Mogłem, ale nie zgłosiłem się na rono-onowane warunki. Klub nie mógł zapewnić mi mieszkania, chciał

WYPŁYNA NA WIERZCH? LIGA OBRONY KRAJU W BIAŁYMSTOKU słynęła w regionie, a nawet w całej Polsce, ze znakomitych sekcji strzeleckich, krótkofalowców, modelarzy i pletwonurków. Od kilku lat o tych sportowcach panuje głucho cicho. Dlaczego? Ano władze w LOK objął dyrektor-pułkownik, którego sport zupełnie nie interesuje. Na szczęście odchodzi on na emeryturę, jest już nowy, młody wiekiem, dyrektor, i członkowie wspomnianych sekcji wierzą, że wypłyną na wierzch. Znowu usłyszymy o statutowych — sportowych poczynaniach białostockiego LOK.

BARMAN

Do przerwy na boisku dominowali piłkarze Orła. Bezsilnie wykorzystali trzy błędy białostockiej defensywy. Rezerwy Jagiellonii ocknęły się dopiero w II połowie. Ruszyły do ataku i dwukrotnie piłka zatrzymała w słabych bramkach Orła. Niestety, białostoczanie stworzyli zbyt spale sytuacje strzeleckie, aby przynajmniej wyrównać wynik meczu.

(det)

Jeziorak Mazur 3:0

W Hawie nie było niespodzianki. Odmłodzony zespół Jezioraka nie sprostał Mazurowi, przegrywając z nim 0:3 (0:2). Bramki zdobyli: Pasik (20 min.), Płoski (40 min.) i P. Lange (55 min.).

MAZUR: Maciorowski, Mentel (5 min. Olszewski), Dziarnowski, Krasowski, Fornal, Gondek, Kaminski, Chrzanowski, Gilejsza, Siewko, Mielnik.

Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę. Obrona Mazura popełniała błędy, pod bramką Maciorowskiego było bardzo gorąco. Po przerwie gra nieco wyrównała się. Ełczanie uporządkowali szeregi defensywy i chyba tylko temu zawdzięczają stratę jedynie trzeciego gola.

(dk)

Pozostałe wyniki: Polonia Warszawa — Stomil Olsztyn 1:0, Narw Ostrołęka — Ursus Warszawa 0:3, Polkolor Piaseczno — Bug Wyszków 0:0, Mławianka Mława — Olimpia Zambrów 5:2.

1. Polonia	15: 5	17: 4
2. Stomil	15: 5	16: 7
3. Wigry	15: 5	14: 5
4. Ursus	13: 7	18: 7
5. Orleń	12: 8	13: 8
6. Jeziorak	11: 9	10: 6
7. Narw	11: 9	11: 9
8. Bug	11: 9	10: 8
9. Polkolor	10:10	11:12
10. Mławianka	10:10	14:18
11. Gwardia	9:11	10:13
12. Jagiellonia II	3:17	6:18
13. Olimpia	3:17	12:27
14. Mazur	2:18	6:26

(dk)

żeby w nim został, ale pod warunkiem, że będę zawodowym żołnierzem. Otrzymałem także propozycję z GKS Ka-

tołowa. Także jej nie przyjąłem. Chciałem żeby zrzucił niepotrzebne kilogramy, abym mógł walczyć w niższej kategorii wagowej. Spakowałem więc swoje rzeczy, i wróciłem „do cywila” do Grajewa. Oczywiście rozmawiałem z przedstawicielami zarządu Warmii. Nie są jednak w stanie zapewnić mi odpowiednich warunków do kontynuowania kariery sportowej.

Stanowisko macierzystego klubu nas nie zaskakuje. Jest biedny, nie może nawet załat-



AZS-Górnik Łęczycy 3:0 i 3:0

Optymizm w 6 setach

W sobotę zainaugurowane zostały rozgrywki o mistrzostwo II ligi siatkówki kobiet. Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na pierwsze ściecia zawodniczek AZS Białystok. Jak wiadomo — zespół został mocno odmłodzony. Przeciwnikiem akademickim w pierwszym występie w sali SP nr 15 był Górnik Łęczycy. Zespół AZS, posiadający trzy doświadczone siatkarki, nie

dał szansy także młodej drużynie z Łęczycy. Wygrały dwukrotnie białostoczanki po 3:0. W sobotę — 15:0, 15:8 i 15:7, a w niedzielę — 15:3, 15:9 i 15:6.

Wyniki świadczą o wysokiej przewadze gospodarzy. Dla nas mecze te technicznie chyba optymistyczne. Zespół AZS zebrał sporo okłasków, demonstrując kilka ciekawych i żywych akcji. Szczególnie efektywnym atakiem popisywała się Barbara Badońska.

Wprawdzie trudno jest mówić o aktualnej formie AZS, bo przeciwnik nie był wymagający, ale można sądzić, że zespół mimo odmłodzenia jest przygotowany do walki w II lidze.

W pierwszej szóstce wystąpiły: Barbara Badońska, Tatiana Nielepko, Urszula Piątek, Dorota Gryka, Anna Czeresko, Tatiana Żyrowa, a na zmianę wchodziły Justyna Kuc, Beata Kuźmiesz, Alina Leszczuk.

Przed meczem zapowiedziano oficjalne pożegnanie siatkarek AZS — Elżbiety Grodzkiej, Jadwigi Janeczki, Doroty Jarmola-Jew, Elżbiety Dąbrowskiej-Jerzewskiej i Alicji Artuszeckiej, które zakończyły karierę sportową. Wydaje się, że zasłużyły one na bardziej eleganckie uhonorowanie. Wprawdzie były albumy „Na olimpijskim szlaku”, kwiaty, ale nie o to chodziło. Należało to zrobić przed meczem, poprosić nasze sympatyczne panie, które dostarczyły tak wiele emocji na środek boiska, opowiedzieć o ich karierze, a nie wręczyć pamiątki konspiracyjnie przy stoliku.

L. TARASIEWICZ

Pozostałe wyniki: AZS Białopodlaska — Bizon Siedziejowice 3:0 i 3:0, Sokół Pila — AZS Słupsk 1:3 i 2:3, Chemik Police — Calisia Kalisz 3:0 i 3:1.

Remis z liderem

Po dłuższej przerwie pięścizrze Mazura Elka powrócił na ring. Wczoraj w meczu o wejście do II ligi zremisowali z liderem rozgrywek Startem Elbląg 10:10.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu elczanie): Kantorowski przegrał w II r. przez rsc z Góra, Ciborowski został znokautowany w II r. przez Wiśniewskiego, Krukowskiemu sekundant drużyny gości poddał w III r. Łydek, Gortat (Start) otrzymał punkty walkowerem, Lenda wygrał 2 do remisu z Dymiszewiczem, Siemiaszko (Mazur) otrzymał punkty walkowerem, Uściło przegrał 0:3 z Troczenko, Szczygiel wygrał 3:0 z Wojtaszkim, Jedrzejczyk uległ w I r. przez rsc Izydorczykowi, Kaszkiewicz wygrał w I r. przez dyskwalifikację z Mielnikiem.

Start przyjechał do Elki bez Bielskiego i Dawca, ale z dwoma bokserami ZSRR. Przeciw Troczenko bardzo ambitnie walczył Uściło, za co należało mu się słowa pochwały. Mielnikowi zadał cios po komendzie „stop” i został zdyskwalifikowany. W Mazurze wyróżnili się oprócz Uściła, Krukowski i Szczygiel.

Ten cenny w sumie remis z profesjonalnym Startem praktycznie jednak zabrał amatorom z Mazura szansę na awans do II ligi. Dalsze losy sekcji i klubu leżą już w rękach miasta i załóżdów pracy. Trenerzy i nowy zarząd klubu, z dyrektorem Karolem Szwalbe, zapewniają, że zrobią wszystko, aby Mazur nie zniknął ze sportowej mapy Polski. Jednak konieczna jest pomoc. (dk)

TELEGRAMY

* Jedynym z naszych zapaśników, który stanął na podium mistrzostw w Rzymie-Ostii — był Ryszard Wolny. Wygrał on pojedynkę o brąz w wadze 62 kg z Antonem „Buddy” Lee (USA) na punkty 3:0.

* Po zwycięstwie nad Cardiff Devils 6:3, hokeiści Polonii Bytom zakwalifikowali się do półfinału rozgrywek o Puchar Europy.

* Ayrton Senna po raz drugi w swej karierze (przodem w 1988 r.) został mistrzem świata kierowców Formuły 1. Tytuł przypadł mu, pomimo iż nie ukończył wyścigu o Grand-Prix Japonii na torze w Suzuka. Już na pierwszym zakręcie po starcie miał kolizję z Alai-nem Prostem i obaj zostali wykluczeni z dalszego ciągu impre-

wie najmłodszym zapaśnikiem sali treningowej. Młodziecy, którzy należą do czołówki w tej kategorii wiekowej w naszym regionie, nie mają swej maty. Jak zatem w takiej sytuacji Warmia może zapie-kować się kandydatem do olimpijskiego dresu?

Warunki stawiane przez

Władysława Kierdelewicza. Jeżeli nie uda mi się kontrakt z klubem z Białegostoku, to pomyślę o wyjeździe z kraju. Na pewno znajdę choćby drużynę z Niemiec. Ale nie chciałbym opuszczać Polski.

Krzysztof Czyżewski wie na czym stoi, wie na co go stać, wie ile jest wart. Nie „przewrócił” mu się w głowie po zdobyciu mistrzostwa świata. Pozostał sobą. Ale chce mieć warunki, w których mógłby podwyższyć swoją klasę sportową. Z powrotu na matę nie rezygnuje. Spaceruje po Grajewie, ale też sam dla siebie biega w lesie, ćwiczy...

D. KLIMASZEWSKI

Oświadczenie

Pracownicy, trenerzy, zawodnicy i członkowie Koła NSZZ „Solidarność” przy Międzyzakładowym Klubie Sportowym Budowlanych „Jagiellonia” w Białymstoku wyrażają zaniepokojenie sposobem działania Zarządu Klubu.

W ostatnim czasie część działaczy swoim zachowaniem i decyzjami dostarcza opinii publicznej kolejnych sensacji. Klub znalazł się w tragicznej sytuacji finansowej. Nowo wybrani członkowie Zarządu, pochodzący z tzw. sfer prywatnego biznesu, po kilku miesiącach prób nawiązania współpracy z osobami zasiadającymi od lat w Zarządzie „Jagiellonii” wyrazili swoją dezaprobatę odmawiając dalszej współpracy do chwili wybrania nowych władz. To bardzo znamienity fakt, który nie wymaga komentarzy.

Jesteśmy zaniepokojeni postawą ludzi odpowiedzialnych za sport ze strony administracji państwowej. Mimo znajomości sytuacji urzędnicy Wydziału Spraw Społecznych UW są bierni i pozostawiają problem samym sobie. Przecież sprawa „Jagiellonii” to nie wewnętrzna rozgrywka i pilnowanie prywatnych interesów ale głównie interes społeczny, podparty ponad 63-letnią bogatą tradycją.

W tej sytuacji pracownicy MKSB „Jagiellonia” nie chcą mieć nic wspólnego z podejmowanymi obecnie decyzjami przez „Zarząd”, mając poważne zastrzeżenia co do ich słuszności i intencji.

Koło NSZZ „Solidarność” przy MKSB „Jagiellonia” Białystok, 21 października 1990 r.

Od redakcji:

Jak już informowaliśmy siedmiu członków Zarządu MKSB Jagiellonia złożyło rezygnację. Czterech pozostałych tego nie zrobiło. Zastanawia wielu ich postawa. Mają bowiem przeciw sobie nie tylko sportowców, ale także kibiców. Czy chcą dalej reanimować Jagiellonię? Przygotowanie do walnego zjazdu sprawozdawczo-wyborczego (12 listopada br.) ma przeprowadzić grupa inicjatywna.

Złotliwi twierdzą, że tylko po to utrzymali się szczątkowy zarząd, aby przedłużyć umowy dzierżawne obiektów klubowych przy ul. Mickiewicza. Wiadomość ta niesie, że swoje obiekty Jagiellonia wynajmuje na korzystnych warunkach... tylko nie dla siebie.

Na miarę możliwości o kulturze fizycznej

W ubiegły piątek w sali łącznikowej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z inicjatywy Regionalnej Sekcji Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność” odbyło się spotkanie działaczy, szkoleniowców, zawodników i sympatyków sportu z zastępcą przewodniczącego Komitetu do Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, posłem na Sejm RP — Czesławem Kurzajewskim.

Licznie zebrane grono ludzi sportu najbardziej interesowało, jak (na dziś) zahamować dalsze pogłębianie się kryzysu.

Pewne jest, że sport szkolny i akademicki będzie finansowany z budżetu państwa. Aby resort mógł funkcjonować skutecznie — jak stwierdził Cz. Kurzajewski — niezbędna jest ustawa sejmowa o państwowym urzędzie kultury fizycznej. To samo dotyczy ustawy o samej kulturze fizycznej. Oba projekty mają stać w Sejmie w dniu 27 października.

Do problemów poruszonych podczas piątkowego spotkania w UW powrócimy w najbliższym numerze „GW”. (det)

Jesienne bieranie na Pietraszach

Ostatnim z reguły akordem sezonu lekkoatletycznego jest wojewódzka spartakiada młodzieży w biegach przełajowych. Na trasach Pietrasz walczyło około 350 zawodników i zawodniczek woj. białostockiego. Startowali też gościnnie biegacze z Grodna.

W punktacji szkół, wśród dziewcząt triumfował Zespół Szkół Odzieżowych B-stok — 55 pkt., przed Zespołem Szkół Rolniczych B-stok — 32 pkt. 1 Zespołem Szkół Rolniczych w Sokółce — 27 pkt. Natomiast wśród chłopców zwyciężył ZSMech. Łapy — 93 pkt., przed Zespołem Szkół Rolniczych w Różanymstoku — 27 i IV Liceum Ogólnokształcącym — 20 pkt.

Kolejność: 2000 m juniorki młodsze: 1. Renata Trochimczuk, 2. Ewa Sańczyk, 3. Bożena Kochanowska (wszystkie ZSOdzleż. B-stok); 3000 m juniorki: 1. Krystyna Horczak (ZSRol. Sokółka), 2. Galina Baruk (Grodno), 3. Iwona Grochowska (ZSHan.-Ek. B-stok).

3000 m juniorzy młodzi: 1. Krzysztof Szymczyk (ZSRol. Różanystok), 2. Marian Stepaniuk (ZSz. Elk. B-stok), 3. Ryszard Bałowski (ZSZ. Bielsk. Podl.); 4000 m juniorzy: 1. Jan Maciejko (ZSMech. Łapy), 2. Mirosław Reducha (ZSRol. Różanystok), 3. Tomasz Rogowski (ZSMech. Łapy); 6000 m seniorzy: 1. Siergiej Litwin (Grodno), 2. Jerzy Mydlarz (Jawienia), 3. Tadeusz Dziarnowski (ZSMech. Łapy).

(det)



11

Nr 205 (12 106)



Sprzed nosa...

... uciekło koszykarkom Włóknarza Białystok zwycięstwo w kolejnym meczu ekstraklasy. W sobotę uległy w hali przy ul. Jurowieckiej Stali Brzeg 94:95 (44:34), tracąc decydującego „kosza” w ostatniej sekundzie gry! Punkty zdobyli: Szilinskaite — 22, Szapiel — 20, Jungerman i Malinowska — po 12, Misiejuk — 11, Pałczyńska — 10, Todoruk — 4, Kalicka — 3. W zespole gości najsukuteczniej

grały: Mróz — 33, Listowska — 17, Golda — 16.

Początek gry, jak zwykle, nerwowo. Dopiero w 3 min. ogładsimy pierwszy celny rzut, który dał prowadzenie drużynie gości. Stal wygrywała minimalnie do 7 min., kiedy to Malinowska trafiła za 3 pkt. i na tablicy zawisł wynik 14:12 dla Włóknarza. Wprawdzie Mróz odpowiedziała natychmiast także za 3 pkt., ale kontra-białostoczanie była udana. Trener Eugeniusz Hałaburda stale przyspieszał grę swych podopiecznych, krzycząc do Jungerman: „Goń, Mała, goń!”. Nasza rozgrywająca „podkreśliła” tempo i w 16 min. Włóknarz prowadził już 41:26. Bardzo dobrze spisywała się wówczas Szilinskaite. Nie tylko rzucała celnie, ale też skutecznie zbierała piłki pod obydwojoma koszami. Zresztą jej koleżanki ustawiły dość szczerłą zapórę w obronie. Wprawdzie przepuszczają przez nią Mróz i Listowską, lecz znane są one z „pewnej ręki”. Zdobyły do przerwy aż 23 z 34 pkt. uzyskanych przez Stal. Tylko fatalnym „pudłem” spod kosza i „stupidem” stratom piłki Włóknarki „zawdzięczają” niezbyt wysokie prowadzenie po I połowie spotkania. Martwiła nas jednak przede wszystkim duża ilość przewinień na koncie białostoczank. Sędziowie prowadzili mecz wyjątkowo „po aptekarsku”, a czasami odgizdywali wręcz urojone faule.

Być może obawa przed szybkim opuszczeniem parkietu za 5 fauli spowodowała, że po przerwie defensywa Włóknarza przestała być szczelna. Mróz i Listowska dalej rzucały swoje punkty, ale też dołączyły do nich Golda, Świerk i Kulwicka. Choć w 22 min. białostoczanki wygrały 50:34, to w 30 min. było już 68:57 dla Stali. W 34 min. Malinowska znów trafiła za 3 pkt. 5,25 na 1 78:73. W 35 min. już tylko

32:79, a w tym momencie Pałczyńska za 5 przewinień dołączyła do Misiejuk, która z tego samego powodu została wykluczona z gry w 24 min. Przewaga była minimalna, sądziliśmy jednak, że białostocki zespół ją utrzyma. W 37 min. 50 sek., przy stanie 93:87, Malinowska przestrzeliła z idealnej sytuacji. I zaczęło się. Za moment opuściła parkiet po 5 faulu, a Golda i Mróz doprowadziły do wyniku 93:93 dla Włóknarek. Jungerman jednym celnym rzutem osobistym podwyższyła rezultat na 94:92. Do końca meczu pozostało 5 sek. Rzut ostatniej szansy Gody z linii 6,25 m. Piłka równo z końcówką syrena wpadła do kosza. 94:95 dla Stali. Zwycęstwo przesłało Włóknarkom koło nosa.

D. KLIMASZEWSKI

Pozostałe wyniki: Olimpia Poznań — Stilon Gorzów Wlkp. 84:67, Włóknarz Pabianice — ŁKS Łódź 76:66, Śląsk Wrocław — Lech Poznań 77:67, Polonia Warszawa — Start Lublin 77:81, Spójnia Gdańsk — Wisła Kraków 57:62.

1. Włóknarz P.	14	594:515
2. ŁKS	12	607:526
3. Start	12	591:563
4. Stal	11	630:617
5. Olimpia	10	455:427
6. Wisła	10	498:471
7. Śląsk	10	519:513
8. Stilon	10	543:541
9. Spójnia	9	494:556
10. Włóknarz R.	9	551:615
11. Lech	8	545:587
12. Polonia	8	522:618

Wisła Kraków — Instal 127:95 (63:47)

Mąż jak żona

Nie tak dawno widzieliśmy w akcji Grażynę Seweryn, dzięki której koszykarki krakowskiej Wisły pokonały w meczu ekstraklasy Włóknarza. W sobotę jej mąż Janusz poprowadził do zwycięstwa ko-

szykarzy Wisły w II-ligowym spotkaniu z Instalem Białystok. Zespół spod znaku białej gwiazdy wygrał z instalowcami 127:95 (63:47). Punkty dla białostoczank zdobyli: Butautas — 36, Kozłowski — 19, Lulewicz — 13, Grochowski — 12, Kościuch i Gąsowski — po 5, Ivanauskas — 3, Barszczyk — 2. W drużynie Wisły najsukuteczniej grał: Rozwora — 32, Fabisz — 24, Seweryn — 23 i Dudziak — 20. Pierwszy fragment spotkania należał do gości. W 5 min. Instal wygrał 16:11 i nie nie zapowiadało, że poniesie wysoką porażkę. Wówczas jednak rozpoczął się dramat białostoczank i koncert Seweryna. Krakowianin czterokrotnie pod rząd popisał się rzutami za 3 pkt. Natomiast instalowcy nie potrafili trafić piłką do kosza. W dodatku Grochowskiemu rozbito łuk brwiowy i musiał zejść z parkietu. W ciągu kilku minut Wisła zdobyła 28 pkt., Instal ani jednego! W tym momencie było już po meczu. Pojedynek przerodził się w sparing. Obie drużyny przyglądały się wagi do obrony i stąd bardzo wysoki wynik.

W Instalu, jak zwykle, wyróżnił się Butautas. Niestety, do jego poziomu i chęci walki nie dostrzegli się pozostali białostoccy koszykarze. Ponownie słabszy mecz mieli Ivanauskas i Barszczyk. Od nich zależy gra w defensywie. Spisywali się słabo i tym samym obrona Instalu właściwie nie było. (dk)

D. KLIMASZEWSKI

Jagiellonia Białystok — Hutnik Warszawa 2:1 (2:0). Gwardia Warszawa — Stilon Gorzów Wlkp. 2:0. Szombierki Bytom — Stal Stalowa Wola 6:1. Odra Wodzisław — Raków Częstochowa 2:1. Lechia Gdańsk — Korona Kielce 0:1. Siarka Tarnobrzeg — Zagłębie Wałbrzych 1:0. Miedź Legnica — Stal Rzeszów 3:1. Widzew Łódź — Ostrovia Ostrow Wlkp. 5:0. Górnik Wałbrzych — Pogoń Szczecin 2:0. Resovia Rzeszów — Polonia Bytom 1:1.

1. Stal St. W.	24: 6	18: 5
2. Miedź	23: 7	26: 9
3. Stilon	21: 9	21: 8
4. Widzew	19: 9	22: 13
5. Raków	18: 12	22: 16
6. Polonia	17: 13	20: 14
7. Siarka	17: 13	17: 16
8. Zagłębie	16: 14	12: 12
9. Korona	15: 15	10: 14
10. Stal R.	14: 16	20: 18
11. Jagiellonia	14: 14	13: 17
12. Odra	13: 17	13: 20
13. Lechia	12: 18	21: 20
14. Gwardia	12: 18	17: 18
15. Szombierki	12: 18	13: 17
16. Resovia	12: 18	10: 19
17. Górnik	11: 19	11: 15
18. Ostrovia	10: 20	10: 26
19. Pogoń	8: 18	14: 21
20. Hutnik	8: 22	14: 26

Jagiellonia — Hutnik Warszawa 2:1 (2:0)



Lenistwo?

Jeden z kibiców opuszczających wczoraj stadion przy ul. Jurowieckiej powiedział krótko: „Jagiellonczycy są leniwi”. I trudno się z nim nie zgodzić skoro w kolejnym meczu II ligi białostoczanie, mając okazję rozgromić zespół stołecznego Hutnika, wygrali zaledwie 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Jagiellonii — Ambrożej (39 min.) i Sołodownikow (44 min.); dla Hutnika — Barchwie (87 min.). Sędziował Ryszard Latała (Kielce). Widzów ok. 800.

JAGIELLONIA: Dymek — Zajackowski, Niefłodow, Grzanka — Bartnowski, J. Szugda, Romaniuk, Ambrożej — Ostrowski (79 min. Zb. Szugda), Sołodownikow, Giedroń (81 min. Manelski).

HUTNIK: Sowiński — Lis, Włodarczyk, Tomczyk, Molewski — Calski, Zagończyk (77 min. Barchwie), Koc — Czech, Arceusz, Stasiak.

Po niemrawym początku meczu i dwóch strzałach gości pewnie obronionych przez Dymka, białostoczanie zepchnęli hutników do obrony. Atakowali szybko skrzydłami, tworząc pod bramką stołecznego zespołu wiele sytuacji strzeleckich. Nie potrafili jednak zamienić ich na gole. Brakowało spokoju i precyzji. Bo takie przestrzeliwanie, jakie zaprezentowali podopieczni Mirosława Mojsiuszki, trudno tłumaczyć brakiem szczęścia. W 19 min. Giedroń, stojąc na wprost bramki i mając dużo czasu, strzelił głową w poprzeczkę. W 21 min. Ostrowski, w sytuacji sam na sam z Sowińskim, z całej siły posłał piłkę w słupek. W 32 min., po uderzeniu Sołodownikowa, futbolówka odbiła się od nog jednego z hutników i wreszcie gol. Ambrożej strzelił lekko ale dokładnie. Piłka powędrowała od słupka do siatki. Za moment kolejny atak białostoczank. Bartnowski ze skrzydła uderzył w słupek. Do dobici dośkończył Sołodownikow. Pięć metrów od pustej bramki. Strzał L. poprzeczka. Grodnianin

Szkoła charakterów na dwie zmiany

... No i co wy im dajecie? ... co oni z tego mają? Ustyszałem nie tak dawno w rozmowie temat pływania.

Odpowiadamy wątpiącym. Nie im nie dajemy! Ani pieniędzy, ani susowego sprzętu, najczęściej dobre słowo. Oprócz drobnotki. Wszyscy, którzy trenują w sekcji uczą się i kształtują w sposób stronnie swoje charakteru.

Trenerka sekcji pływackiej Juweni Białystok Halina Stepańczuk jest dziwną entuzjastką tej scypliny, jak dziwny jest ostatnio sport szkolny. Od wielu lat na basenie Miejskiego Wodnego Rodka Sportowego snuje się duch wielkich wisk, a z każdych zakończonych imprezowych przywożą wiele medali. Sekcja skupia dzieł szkolną uczącą się w klasach IV—VIII, ich około 60. Mimo młodego wieku, trenują raz dziennie — rano i po południu. Niezależnie od tego Juwenia prowadzi szkolkę pływacką, której jest setka dziewcząt i chłopców.

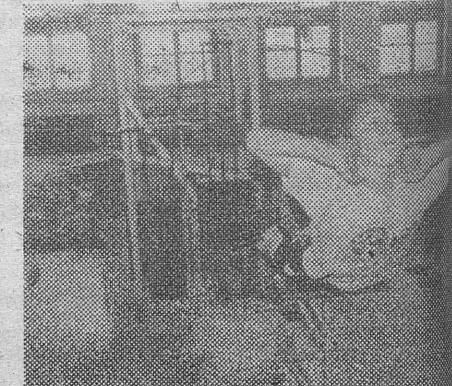
Wyczyn oparty jest na dwóch klasach — I V Szkoły Podstawowej Nr 23 w Białymstoku. To, że można połączyć sport wyczynowy z nauką jest w sporym stopniu zastugą dydaktyki, rady pedagogicznej oraz rodziców. Wszyscy dostrzegają trudny trening godzony z nauką. Zaangażowanie bardzo w działalności sekcji rodzice. Dzięki została m.in. wykonana siłownia. W soboty dodatkowo jest nauka tańca, prowadzona przez struktorkę z Młodzieżowego Domu Kultury Iwonę Szczęśniak. Taniec jest ponoć sportem, pełniącym w pływaniu, wprowadza rytmikę, chów w wodzie. Wszyscy mają za zadanie uczyć się języka angielskiego i wszyscy są do uczenia.

Z jednej strony wielki paradoks. Brak płydaży na działalność, basen potrzebuje remontu i energia są coraz droższe. Z drugiej strony — sekcja odnosi sukcesy, ambitnie walczą, nie utonąć. Może dlatego, że wszyscy są entuzjastami, idealistami, chcą widzieć w sporcie i innych, zahartowanych, a także z zainteresowaniem pozasportowymi. Przykładem tego będą wyniki sportowe i oceny w nauce.

L. TARASIEW



Na dwie zmiany pracuje „fabryka” wiania Juweni. Ci młodzi chłopcy nie mają zbyt wiele wolnego czasu dla siebie, pływaniu wybrali świadomie.



Zajęcia w siłowni są podstawą sukcesu



Tanec jest także potrzebny, nie tylko względów towarzyskich.

Fot. ANATOL CHOM

TOTO-LOTEK

I losowanie: 20, 27, 32, 33, 43, 46

II losowanie: 2, 4, 15, 23, 36, 43

W ekstraklasie



„Główka” Argentynczyka

19 bramek strzelili piłkarze ekstraklasy w XII kolejce spotkań. Wydarzeniem było wysokie zwycięstwo Hutnika Kraków z Zagłębiem Lubin. Na porażce lubinian skorzystał GKS Katowice. Wygrał 1:0 z Igloopolem i umocnił się na pozycji lidera rozgrywek I ligi.

Niespodzianką była gra w barwach Śląska Wrocław Argentynczyka Paolo Marozzi. Debiut piłkarza z tak odległego kraju był udany. Strzelił „główką” jedną z bramek.

ZAWISZA BYDGOSZCZ — GÓRNIK ZABRZE 0:3 (0:1)

Bramki: Grembecki (7 min.), Waldoch (53 min.), Cyroń (71 min.). Widzów 5.030.

Zespół gospodarzy rozbitą kontuzjami i żółtymi kartkami nie był w stanie nawiazać równorzędnej walki z solidnie grającym Górnikiem.

STAL MIELEC — MOTOR LUBLIN 1:3 (0:1)

Bramki: dla Stali — Sajdak (79 min.); dla Motoru — Zych — 3 (13, 48 i 69 min.). Widzów ponad 4,5 tys.

Wyraźnie wzrasta forma piłkarzy Motoru. W meczu ze Stalą byli zdecydowanie lepsi od gospodarzy. Trzy kontry zakończył celnymi strzałami Zych.

HUTNIK KRAKÓW — ZAGŁĘBIE LUBIN 3:0 (0:0)

Bramki: Waligóra (52 min. z rzutu karnego), Sermak — 2 (56 i 85 min.). Widzów 5 tys.

Zaczął tradycyjnie Waligóra celnym strzałem z rzutu karnego, a potem dwukrotnie Sermak „dobit” wiceliderów tabeli. Hutnicy mają chyba już poza sobą krótki kryzys.

RUCH CHORZÓW — OLIMPIA POZNAŃ 1:1 (0:0)

Bramki: dla Ruchu — Jaworski (62 min.); dla Olimpii — Mielcarski (89 min.). Widzów 1.692.

Przez 62 min. z boiska wiał nuda. Potem padły jednak dwa gole, które nieco ożywiły kopanie w Chorzowie.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — ŚLĄSK WROCŁAW 1:2 (0:1)

Bramki: dla Zagłębia — Stachurski (72 min.); dla Śląska — Marozzi (42 min.) i Słowakiewicz (53 min.). Widzów ok. 1 tys.

Goście wygrali w pełni zastępowanie ze stabiutkim Zagłębiem. Pierwszego gola dla Śląska zdobył strzałem głową debiutujący w tej drużynie Argentynczyk — Paolo Marozzi.

LECH POZNAŃ — WISŁA KRAKÓW 0:0

Zdecydowanie i ostro grający krakowianie zastępowali sobie na remisu. 4100 widzów przecierało ze zdumienia oczy, gdyż Lech niczym nie przypominał drużyny ze zwycięskich bojów z Panathinaikosem Ateny.

ŁKS ŁÓDŹ — LEGIA WARSZAWA 2:1 (1:0)

Bramki: dla ŁKS — Cebula — 1 (30 i 87 min.); dla Legii — Czyż — 1 (89 min.). Widzów 3.024.

Bardzo dobry, szybki i emocjonujący mecz. Legia po stracie pierwszego gola zdecydowanie

Medal Komarzewskiego

W Gdańsku zakończyły się MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI W ZAPASACH W STYLU KLASYCZNYM. Rywalizowali zawodnicy do lat 22.

Duży sukces odniósł zapasnik BIAŁOSTOCKIEGO PODLASIA — MARIUSZ KONARZEWSKI. W wadze do 62 kg wywalczył tytuł WICEMISTRZA POLSKI (dk)

Niespodzianka

Przed rokiem tenisistki stołowe Startu Otwock zajęły w II lidze 1 miejsce. Przyjechały więc na ligowy mecz do Marianowa pewnie zwycięstwa. Tymczasem spotkała je niemiła niespodzianka. Zespół Narwi Łomża zagrał bardzo dobrze i wygrał 10:2.

Punkty dla łomżyńskiej drużyny zdobyły: Hanna Brzóska — 3, Renata Dąbrowska i Renata Mocarska — po 2, Renata Staniurska oraz debie Dąbrowska — Mocarska i Kosińska — Staniurska — 1. (dk)